Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie I Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 21 i poniedziałek 22 stycznia 1962 roku Nr 19 (4711)

PPR dobrze i wiernie służyła polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu

Inauguracja obchodów 20-lecia PPR

Uroczysta akademia w Warszawie

UROCZYSTA AKADEMIA, KTÓRA STARANIEM KOMITETU CENTRALNEGO I KOMITETU WARSZAWSKIEGO PZPR, ODBYŁA SIĘ 20 BM. W SALI KONGRESOWEJ PAŁACU KULTURY I NAUKI, ZAINAUGUROWAŁA OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY 20 ROCZNICY POWSTANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

W prezydium akademii zajęli miejsca członkowie najwyższych władz PZPR, ZSL i SD: **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, Stefan Ignar, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podedworny, Czesław Wycech, Witold Jarosiński, Władysław Matwin, Ryszard Strzelecki;** wybitni działacze partyjni i weterani ruchu robotniczego, współorganizatorzy PPR, dowódcy GL i AL, zasłużeni uczestnicy walki zbrojnej z okupantem: **Zygmunt Berling, Michał Rola-Żymierski, Franciszek Jóźwiak;** za stołem prezydialnym widzimy też: **Marię Krasicką, Eufemię Nowotkową, Gertrudę Pawlak-Finderową;** pierwszych sekretarzy szeregu komitetów wojewódzkich partii oraz przedstawicieli władz naczelnych organizacji młodzieżowych.

Wśród członków Biura Politycznego KC PZPR w prezydium zasiedli przewodniczący delegacji komitetów centralnych bratnich partii: KPZR — sekretarz KC **Piotr Demiczew,** KPCz — członek Biura Politycznego KC **Zdenek Fierlinger** i SED — zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC **Gerhard Grueneberg.**

Pięknie udekorowana sala wypełniona jest do ostatniego miejsca. Wśród przedstawicieli społeczeństwa stolicy znajdują się czołowi działacze partyjni i państwowi, generałowie i wyżsi oficerowie WP, byli dowódcy oddziałów partyzanckich.

Obecni są szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Orkiestra gra hymn narodowy, po czym uroczystość zagaja Aleksander Zawadzki, który witając zebranych mówi m. in.:

Obchody XX-lecia PPR nie są jedynie świętem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a stały się sprawą budzącą głębsze uczucia całego narodu, sprawą, która z żywym oddźwiękiem spotyka się również w bratnich marksistowsko-leninowskich partiach poza krajem.

Wśród długotrwałych owacji na mównicę wstępuje Władysław Gomułka i wygłasza obszerny referat, którego poszczególne fragmenty przyjmowane są gorącymi oklaskami. **(Skrót referatu Władysława Gomułki zamieszczamy obok).**

(Dalszy ciąg na str. 3)

Referat Wł. Gomułki

Polska Partia Robotnicza zajmuje niewielki odcinek czasu w historii rewolucyjnego ruchu robotniczego, a jednocześnie znalazła się na czołowym miejscu w najnowszej historii Polski. Istniała od r. 1942 do r. 1948, tj. do czasu zjazdu połączeniowego PPR-PPS, który powołał do życia dzisiejszą naszą partię — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, ale te 7 lat działalności PPR stanowią najcięższy i zarazem najdonioślejszy, przełomowy okres w całej historii polskiego ruchu robotniczego i historii Polski.

PPR była kontynuatorką rewolucyjnego ruchu robotniczego, który przed jej powstaniem liczył już w naszym kraju siedem dziesiątek lat. Nawiązując do najlepszych tradycji swoich poprzedniczek, które stały na czele tego ruchu, wiążąc się z nimi nieprzerwaną nicią ideową socjalizmu, PPR różniła się od nich pod wieloma względami.

PPR powstała jako partia walki narodowo - wyzwoleńczej, jako partia czynu zbrojnego narodu polskiego, jako jego siła przewodnia w walce na śmierć i życie z hitlerowskim okupantem o wolność i niepodległość Polski.

Jeśli Polska jest dzisiaj wolna i niepodległa, jeśli z kraju zacofanego i słabego przekształciła się w kraj szybko rozwijającego się przemysłu i całej gospodarki narodowej, to pozostając w pełnej zgodzie z prawdą historyczną stwierdzić należy, że te doniosłe przeobrażenia mogły nastąpić tylko dzięki słusznej, dalekowzrocznej myśli politycznej, która przewodziła PPR przez cały okres jej działalności i którą zaszczepiła całemu narodowi. Myśl polityczna — niezależnie od jej treści i odcieni — którą kierowały się wszystkie inne partie, była fałszywa, szkodliwa i zgubna dla narodu polskiego.

W walce z Niemcami hitlerowskimi, w walce o wyzwolenie Polski z jarzma hitlerowskiej niewoli, naród polski, kierowany przez różne partie, przelał morze krwi. Tej krwi nie można dzielić, nie można oceniać jej wartości według jakichś kryteriów partyjnych. Chylimy czoła przed wszystkimi, którzy w walce tej oddali swe życie, niezależnie od tego czy walczyli w szeregach formacji wojskowych powołanych przez PPR, czy też w formacjach wojskowych powołanych przez partie tzw. obozu londyńskiego. Walka i ofiara krwi zarówno żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej, jak i żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, przyczyniła się i stanowi wspólny wkład do rozgromienia Niemiec hitlerowskich, a więc znajduje się u podstaw niepodległości naszej ojczyzny — Polski Ludowej. Nie zmienia to jednak faktu, że PPR była jedyną partią, która w okresie okupacji prowadziła słuszną politykę w walce narodu polskiego o wyzwolenie, wolność i niepodległość. Politykę taką prowadziły później również te ugrupowania polityczne, które wspólnie z PPR utworzyły Krajową Radę Narodową. Wszystkie inne partie prowadziły politykę szkodliwą, a nawet wprost zabójczą dla Polski.

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Kształtowanie się władzy ludowej w Łodzi i okręgu"

Interesująca wystawa w Archiwum Państwowym

Wczoraj w Archiwum Państwowym przy Placu Wolności otwarto wystawę „Kształtowanie się władzy ludowej w Łodzi i okręgu".

Wystawę zorganizowano w związku z obchodami XX rocznicy powstania PPR i XVII rocznicy wyzwolenia Łodzi. Przygotowali ją pracownicy Archiwum z dużym pietyzmem i ogromnym nakładem pracy, korzystając z dokumentów znajdujących się w ich posiadaniu oraz wydobytych z archiwów zakładów pracy i archiwów partii. Z dużą pomocą przyszły organizatorom wydziały prapagandy KŁ i KW PZPR.

Wystawa obejmuje okres od 19. I. 1945 r. do 19. I. 1947 r. — tzn. okres kształtowania się i umacniania władzy ludowej w naszym kraju. Materiał ekspozycji pomieszczono w 24 obszernych gablotach.

Jednym z pierwszych charakterystycznych dokumentów jest następujące obwieszczenie:

„Manifestacyjne zgromadzenie ludowe. W dniu 22 bm. (tzn. stycznia 1945) o godz. 2 po południu w hali sportowej Parku Poniatowskiego odbędzie się zgromadzenie Polaków. Przemawiać będzie pełnomocnik Rządu Tymczasowego".

Wystawa gromadzi sporą ilość podobnych dokumentów, pierwszych zarządzeń porządkowych nowej władzy, pisanych odręcznie rezolucji i protokółów z wieców ludności itp. **Znajdują się tam protokóły z pierwszych posiedzeń władz PPR w mieście i województwie i Zarządu Miejskiego oraz pierwsze uchwały tych władz.**

Osobne gabloty poświęcono następującym tematom: pierwsze święto 1 Maja po wyzwoleniu w Łodzi (zdjęcia, odezwy KC i KW PPR itp.), repatriacja i zasiedlanie Ziem Zachodnich, reforma rolna i jej przebieg w województwie.

Kilka gablot zawiera materiały dotyczące **nacjonalizacji i trudnych chwil uruchamiania przemysłu włókienniczego w Łodzi.** Są tam bilanse zachowanego majątku m. in. w zakładach Geyera, Scheiblera, Widzewskiej Manufakturze i innych. Jest protokół z pierwszej narady dyrektorów fabryk — członków PPR. Bardzo ciekawe materiały z tego okresu zostały dostarczone przez Pabianickie ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Dalsze tematy wystawy to: zarządzenia władz miejskich i partyjnych odnośnie **organizacji służby zdrowia, oświaty, życia teatralnego, zaopatrzenia ludności w żywność i opał oraz inne, dotyczące wielu spraw miasta, gdzie życie organizowało się od podstaw.**

Na zakończenie organizatorzy prezentują dokumenty z okresu referendum i pierwszych wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Na podkreślenie zasługuje **czyn społeczny pracowników służby zieleni miejskiej,** którzy efektownie udekorowali wystawę. **Będzie ona czynna przez okres czterech tygodni w godzinach od 9 do 18.**

Wypada wystawę polecić wszystkim tym, którym bliskie są dzieje naszego miasta i chwile pierwszych lat władzy ludowej. Warto również zainteresować wystawą **młodzież szkolną.**

(bz)

Gratulacje z okazji 20 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA (PAP). — W związku z 20 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej Komitet Centralny PZPR otrzymał pismo z życzeniami od KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i depeszę od KC Komunistycznej Partii Chin.

Ponadto do KC PZPR napłynęły depesze od: KC Albańskiej Partii Pracy, KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, KC Koreańskiej Partii Pracy, KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i KC Wietnamskiej Partii Pracujących.

Jak organizować postęp techniczny

WARSZAWA (PAP.) — 20 bm. w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza narada, poświęcona problemom organizowania, planowania i realizacji zadań postępu technicznego.

W naradzie udział wzięli: prezes Najwyższej Izby Kontroli Konstanty Dąbrowski, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM Adam Wang, zastępca sekretarza naukowego PAN prof. Ignacy Malecki, kierownicy ministerstw i urzędów centralnych i ich zastępcy, zajmujący się sprawami postępu technicznego oraz kierownictwo Komitetu d/s Techniki z przewodniczącym Komitetu prof. Dionizym Smoleńskim.

W referacie wygłoszonym przez zastępcę przewodniczącego Komitetu d/s Techniki Ignacego Czerwińskiego omówione zostały dotychczasowe osiągnięcia naszej gospodarki w dziedzinie postępu technicznego oraz występujące jednocześnie pewne trudności i zahamowania jak również zostały sprecyzowane wnioski, mające na celu zapewnienie dalszego przyśpieszenia rozwoju nowej techniki.

W podsumowaniu narady wicepremier Jaroszewicz wskazał na szereg podstawowych zagadnień, które warunkują osiągnięcie postępu technicznego stosownie do postanowień IV Plenum KC PZPR. Wśród tych zagadnień na czoło wysuwają się sprawy opracowywania planów postępu technicznego, wykonania zawartych w nich zadań oraz kontroli ich realizacji.

Istnieje konieczność silniejszego powiązania planów postępu technicznego z zadaniami produkcyjnymi i rozwojowymi poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej w przekroju resortów, zjednoczeń i zakładów pracy.

Dla zabezpieczenia realizacji zadań planowych, konieczne jest pewne wykorzystanie wszystkich niezbędnych środków do tego celu oraz uruchomienie istniejących rezerw.

W celu dokonania wszechstronnego i głębokiego przeglądu aktualnego stanu postępu technicznego w świetle uchwał IV Plenum KC resorty oraz Komitet d/s Techniki zobowiązane zostały do przedstawienia rządowi w terminie do 31 marca br. odpowiednich materiałów analitycznych, które posłużą do sprecyzowania dalszego programu i wytycznych, zapewniających wykonanie postanowień IV Plenum.

Spotkanie kierownictwa PZPR z delegacjami zagranicznymi

WARSZAWA (PAP). — W godzinach wieczornych, 20 bm. odbyło się w gmachu KC PZPR spotkanie członków kierownictwa PZPR z delegacjami bratnich partii, które przybyły na inaugurację obchodów 20-lecia PPR.

Ze strony polskiej obecni byli: członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z Władysławem Gomułką, Aleksandrem Zawadzkim i Józefem Cyrankiewiczem oraz kierownicy wydziałów KC.

Przed konferencją w Punta del Este

Nowa próba sił między USA i Kubą

HAWANA (PAP). — W poniedziałek, tj. 22 bm. w niewielkiej urugwajskiej miejscowości wypoczynkowej Punta del Este rozpoczyna się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów — członków organizacji państw amerykańskich. Głównym tematem tej konferencji będzie sprawa Kuby.

Formalnie konferencja zwołana została z inicjatywy prezydenta Kolumbii, Camargo, który zaproponował przedyskutowanie sprawy Kuby, stanowiącej rzekomo „groźbę dla całej półkuli zachodniej". Faktycznie ustami Camargo wypowiedziane zostało żądanie Departamentu Stanu USA, który dąży do uzgodnienia na konferencji w Punta del Este planu zbiorowej agresji przeciwko narodowi kubańskiemu.

Stany Zjednoczone dążą do zmontowania całej koalicji krajów Ameryki Łacińskiej przeciwko Kubie.

Jak wynika z doniesień prasy, Stanom Zjednoczonym nie udało się dotychczas zapewnić sobie koniecznej większości w OPA. Największe kraje Ameryki Łacińskiej, jak Brazylia, Meksyk, Argentyna i Chile, których ludność stanowi dwie trzecie wszystkich mieszkańców kontynentu południowo - amerykańskiego, a także Boliwia, Ekwador i Urugwaj bardzo niechętnie podchodzą do nowej prowokacji USA. Co więcej, Brazylia zaproponowała, by konferencja OPA nie zajmowała się sprawą kroków represyjnych przeciwko Kubie, ale wręcz przeciwnie, opracowała zasady pokojowego współistnienia z nową niezależną Republiką Kubańską.

W prasie amerykańskiej podniósł się wrzask. Większość dzienników burżuazyjnych pisała, że jeśli Ameryka Łacińska nie chce wystąpić przeciwko Castro, to USA powinny przerwać wszelką pomoc dla Ameryki Południowej.

Konferencja w Punta del Este wywołuje niebywałe zainteresowanie w krajach półkuli zachodniej. Jest bowiem ona nową, kolejną próbą sił między wielkim mocarstwem — Stanami Zjednoczonymi, a małym niezależnym państwem — Republiką Kubańską.

Pierwsza śmiertelna ofiara ospy w Düsseldorfie

BONN (PAP). — W sobotę zmarła w Duesseldorfie na ospę 55-letnia pielęgniarka szpitala miejskiego, która dobrowolnie pełniła służbę w izolowanym oddziale, gdzie przebywa chora na ospę rodzina inżyniera Jacobsa. Infekcja zmarłej ujawniła się przed tygodniem.

W przeddzień zgłoszono w Duesseldorfie podejrzenie ospy u młodej dziewczyny. Według międzynarodowych norm zdrowotnych, miasto to uważane będzie przez dalsze 28 dni za terytorium zakażone. Dotychczas ponad 150 tysięcy mieszkańców Duesseldorfu poddało się szczepieniom ochronnym.

500-tonowy ładunek dla Turoszowa już na miejscu

WROCŁAW (PAP). — 20 bm. ok. południa specjalny pociąg, wiozący elementy turbiny-giganta dla elektrowni „Turów" przybył na miejsce przeznaczenia. Podróż 500-tonowego ładunku odbyła się bez przeszkód.

Tego samego dnia brygady „Energomontażu" przystąpiły do pierwszych prac związanych z ustawianiem i montażem turbiny. Przy pomocy olbrzymiej, sprowadzonej z ZSRR i zmontowanej w rekordowo krótkim czasie suwnicy o nośności 125 ton ustawiono już dwa kilkudziesięciotonowe elementy turbiny. Pełną parą ruszy montaż od poniedziałku.

Gizenga przybył do Leopoldville aby odpowiedzieć na zarzuty

PARYŻ (PAP). — W sobotę o godzinie 13 czasu miejscowego Antoine Gizenga przybył na lotnisko Leopoldville — Ndżili samolotem dostarczonym przez ONZ. Gizenga, który był spokojny i uśmiechnięty, został natychmiast otoczony przez dziennikarzy i fotoreporterów. Pomimo podjętych jeszcze przed lądowaniem samolotu prób odizolowania Gizengi, na lotnisku i dworcu lotniczym zebrała się duża grupa zwolenników kontynuatora polityki Lumumby. Zabrzmiały wiwaty i okrzyki.

Z lotniska Gizenga udał się do głównej kwatery Narodów Zjednoczonych, gdzie przygotowano dla niego apartament. Samochód eskortowały trzy jeepy z policją wojskową Narodów Zjednoczonych oraz ciężarówka z żołnierzami Nigerii. Do konwoju dołączyły się samochody ze zwolennikami Gizengi.

Na lotnisko nie przybył żaden przedstawiciel centralnego rządu kongijskiego.

W sobotę senat kongijski powziął ważną i charakterystyczną decyzję: postanowił on przystąpić do rozpatrywania „sprawy Gizengi" dopiero po jego wysłuchaniu.

1,5 mln. ton cukru z tegorocznej kampanii

WARSZAWA (PAP). — Najdłuższa z dotychczasowych bieżąca kampania cukrownicza zbliża się do końca. 20 cukrowni już nie pracuje. Należy się spodziewać, że kampania potrwa do 27 bm.

Ilość wyprodukowanego cukru zbliża się do 1,5 mln. ton.

Referat Władysława Gomułki

wygłoszony na uroczystej akademii z okazji 20 rocznicy powstania PPR

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Najazd Niemiec hitlerowskich na Polskę i jej klęska wrześniowa to finalny, tragiczny rezultat wrogiej, antyradzieckiej polityki rządów piłsudczykowskiej sanacji. Ponosi ona bezpośrednią odpowiedzialność za wrześniową katastrofę Polski. Nie można jednak uwolnić od odpowiedzialności za tę katastrofę żadnej z działających wówczas w Polsce partii, chociaż partie te stojąc na różnych pozycjach politycznych zajmowały opozycyjne stanowisko wobec rządzącej sanacji. Nie można ich uwolnić od odpowiedzialności dlatego, że w sprawie dla Polski najważniejszej, tj. w sprawie stosunku do Związku Radzieckiego stanowisko przywódców tych partii nie odbiegało od stanowiska rządu sanacyjnego.

Kto trzeźwo patrzył na rzeczy, kogo nie oślepiał antykomunizm i wrogość do Związku Radzieckiego, nie mógł mieć żadnych złudzeń co do wartości układów sojuszniczych Polski z Francją i Anglią.

W okresie poprzedzającym najazd hitlerowski na Polskę podstawą polityki Francji i Anglii była ich zmowa monachijska z Hitlerem. Oddanie Czechosłowacji na jego łup wskazywało aż nazbyt wyraźnie, że polityka francusko-angielska stawia sobie za cel skierowanie agresji niemieckiej na wschód, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. A przecież kto zamierzał uderzyć na Związek Radziecki, musiał najpierw uderzyć na Polskę.

Brak pewności co do kierunku najbliższego uderzenia Niemiec zmuszał Anglię i Francję do różnych manewrów politycznych. Pchając ekspansję Niemiec na wschód — co stanowiło generalną linię ich polityki — podejmowały one jednocześnie kroki, aby zabezpieczyć sobie pomoc Wschodu w przypadku agresji niemieckiej na Zachód.

Bezpieczeństwo Polski i całej Europy przed agresją niemiecką mogło być zapewnione tylko na drodze, którą wskazywał wówczas Związek Radziecki, tj. na drodze zawarcia sojuszu obronnego radziecko-brytyjsko-francuskiego z udziałem Polski. Radzieckie propozycje i usiłowania stworzenia takiego sojuszu sprzeczne były jednak z monachijską polityką państw zachodnich i ze stanowiskiem rządu polskiego. Anglia i Francja usiłowały wciągnąć Związek Radziecki w matnię wojenną z Niemcami, a same pozostać na uboczu. W rezultacie kilkumiesięcznych manewrów Anglii i Francji w rokowaniach ze Związkiem Radzieckim, 11 sierpnia 1939 r. przybyła do Moskwy anglo-francuska misja wojskowa, rzekomo w celu zawarcia porozumienia o wzajemnej pomocy na wypadek agresji niemieckiej, niezależnie od jej kierunku. Przebieg tych rokowań odsłania w pełni prawdziwe intencje Anglii i Francji.

Zgoda rządu polskiego na przepuszczenie wojsk radzieckich przez terytorium Polski była dla Związku Radzieckiego kardynalnym warunkiem zaangażowania się w wojnę z Niemcami. Toteż delegacja radziecka zaproponowała, aby rządy Francji i Anglii, które mają układy sojusznicze z Polską przeprowadziły w tej sprawie rozmowy z rządem polskim i skłoniły go do przyjęcia radzieckiej propozycji.

Beck w dniu 20 sierpnia depeszował do swoich ambasadorów w Moskwie, Londynie i Paryżu, że na anglo-francuski demarche w Warszawie odpowiedział: ...„Jest rzeczą niedopuszczalną, aby te państwa dyskutowały o wyzyskaniu wojskowym terytorium innego państwa suwerennego. Polskę z Sowietami żadne układy nie łączą i nie jest intencją rządu polskiego taki układ zawrzeć".

Po odpowiedzi Becka anglo-francuska delegacja opuściła Moskwę. Przybyła tam nie po to, aby zawrzeć układ wojskowy o wzajemnej pomocy. Delegacja angielska, wyjeżdżając z Londynu nie otrzymała nawet od swego rządu pełnomocnictwa na zawarcie takiego układu. Francji i Anglii chodziło o to, aby Niemcy po zdławieniu Polski uderzyły od razu na Związek Radziecki. Jego rękami chciały wyciągać dla siebie kasztany z ognia. Związek Radziecki nie mógł angażować się w wojnę z Niemcami, nie mając zgody rządu polskiego na wpuszczenie jego wojsk na terytorium Polski. Nie mógł czekać — jak to proponowała Anglia i Francja — aż armie hitlerowskie dojdą przez Polskę do jego granic i wówczas dopiero podjąć walkę z Niemcami. Nie mógł własnymi rękami wiązać pętli na swojej szyi.

Hitler szykując napaść na Polskę obawiał się — chociaż bezpodstawnie — że rząd polski może szukać pomocy u Związku Radzieckiego. Chciał się więc przeciwko temu zabezpieczyć na drodze zawarcia niemiecko - radzieckiego paktu o nieagresji.

W zaistniałej sytuacji rząd radziecki widział się zmuszony propozycje te przyjąć. Rząd radziecki zastrzegł sobie przy tym, że w razie wojny polsko - niemieckiej Niemcy nie mogą zagarnąć ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich wchodzących w skład państwa polskiego i że tereny te w razie klęski Polski zostaną obsadzone przez Armię Radziecką.

Na co liczyła, czym się kierowała sprawująca władzę w Polsce klika sanacyjna, odrzucając pomoc wojskową Związku Radzieckiego?

Na siłę militarną Polski liczyć nie mogła.

Nie mógł też liczyć rząd sanacyjny na pomoc ze strony Francji i Anglii.

Hitler uderzając na Polskę nie lękał się jej zachodnich „sojuszników". Ogołocił bowiem zachodnią granicę Niemiec ze sprzętu bojowego i żołnierzy.

Wielka ta siła francusko-angielska ze stoickim spokojem obserwowała, jak Polska brocząc krwią, ginie pod hitlerowskimi ciosami.

Intencja była aż nazbyt przejrzysta. Wszak po trupie Polski Hitler idzie na wschód, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie trzeba mu więc przeszkadzać, ani osłabiać jego siły. Rachuby okazały się niezbyt dokładne. Przed uderzeniem na Związek Radziecki Niemcy obróciły swe wilcze zęby na zachód.

Ileż to razy słyszeliśmy i po dziś dzień słyszymy słowa Anglików i Francuzów: „Myśmy wypowiedzieli wojnę Niemcom w obronie Polski". Jest w tym pół prawdy. A pół prawdy, to całe kłamstwo. Francja i Anglia wprawdzie wypowiedziały Niemcom wojnę, lecz wojny o Polskę z nimi nie prowadziły.

I nigdy prowadzić nie będą.

Po klęsce wrześniowej sanacyjno-faszystowski obóz reakcji polskiej ukuł teorię, jakoby Związek Radziecki „wbił nóż w plecy Polski". Cyniczni zbrodniarze, którzy z pełną świadomością i z całą premedytacją uśmiercili Polskę swoją zdradziecką, antynarodową polityką, usiłowali własną zbrodnię przypisać Związkowi Radzieckiemu. Rozlewając jad nienawiści do Związku Radzieckiego usiłowali za tą trującą kurtyną ukryć przed narodem swoją odpowiedzialność za zgubę Polski. Obwiniali Armię Radziecką, że to ona, przekraczając 17 września dawne granice Polski rzekomo uniemożliwiła armii polskiej dalszą walkę z kohortami Hitlera, które w tym czasie znajdowały się już pod Włodzimierzem Wołyńskim.

Jedyny realny plan, jaki opracował rząd sanacyjny i sztab generalny armii polskiej na wypadek wojny — to plan ucieczki z kraju.

Zgubnej dla Polski, antyradzieckiej postawy politycznej obóz sanacyjny i prawicowi przywódcy partii opozycyjnych nie tylko nie zmienili po katastrofie wrześniowej, lecz jeszcze bardziej ją zaostrzyli. Ukuli wspólnie zakłamaną teorię o „dwóch wrogach" Polski.

Za tą reakcyjną teorią kryły się interesy klasowe warstw posiadających — obszarników, kapitalistów, całej burżuazji polskiej. Teoria ta stała się fundamentalną zasadą polityki rządu emigracyjnego i jego ekspozytur w kraju. Przedstawiciele antysanacyjnych ugrupowań politycznych, którzy weszli w skład tego rządu i jego ekspozytur, tj. przedstawiciele PPS-WRN, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy kontynuowali więc sanacyjną, reakcyjną politykę wrogości do Związku Radzieckiego.

Wypływająca z klasowych interesów burżuazji teoria o „dwóch wrogach" Polski uderzyła w ideę walki narodowo-wyzwoleńczej, dyktowała rozkazy wzywające do „stania z bronią u nogi", obiektywnie grała na rzecz okupanta hitlerowskiego, w swych założeniach łączyła się z monachijską polityką mocarstw zachodnich, była obliczona na wykrwawienie się Związku Radzieckiego w wojnie z Niemcami.

Ta właśnie zakłamana teoria o „dwóch wrogach" Polski stanowiła główną linię podziału między PPR a ugrupowaniami obozu londyńskiego i całą reakcją polską. Walczący o wolność i niepodległość naród polski miał tylko jednego wroga — Niemcy hitlerowskie. W Związku Radzieckim naród polski miał swego przyjaciela, przyszłego wyzwoliciela z hitlerowskiego jarzma. Z tej rzeczywistości wypływała linia polityczna PPR.

* * *

W okresie poprzedzającym najazd Niemiec na Polskę i w początkowym okresie okupacji rewolucyjny ruch robotniczy pozbawiony był swojej partii. Komunistyczna Partia Polski — poprzedniczka Polskiej Partii Robotniczej — została bowiem w r. 1938 rozwiązana w tragicznych okolicznościach związanych z „kultem jednostki". Ale komuniści pozostali. Swą patriotyczną postawę wykazali nawet w więzieniach, skąd zgłaszali się zbiorowo do służby wojskowej, by walczyć z Niemcami. Niełatwo było odbudować rewolucyjną partię, a mówiąc ściśle zbudować nową marksistowsko-leninowską partię, której program działania odpowiadałby nowej sytuacji historycznej, w jakiej znalazła się wówczas Polska i świat. Narażeni na bestialski terror hitlerowski, szczuci przez rodzimą reakcję komuniści musieli zmieniać miejsca pobytu, część uszła za Bug, do Związku Radzieckiego. Lecz od pierwszych tygodni okupacji, w różnych miejscowościach kraju zawiązali działalność konspiracyjną, budując organizacje antyfaszystowskie, stawiające sobie za cel walkę z okupantem o niepodległość Polski.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w ówczesnej sytuacji, stworzone przez komunistów organizacje, jak „Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR", „Młot i Sierp", „Związek Walki Wyzwoleńczej", „Front Walki za Naszą i Waszą Wolność", „Polska Ludowa", i szereg innych nie mogło posiadać ani skrystalizowanej koncepcji walki z okupantem, ani też skrystalizowanej koncepcji społeczno-politycznej nowej Polski. Na bazie tych organizacji i z ich twórczych poszukiwań — zwłaszcza „Związku Walki Wyzwoleńczej" w styczniu 1942 roku powstała Polska Partia Robotnicza. Inicjatywa powołania do życia PPR wyszła od grupy polskich komunistów, którzy przeszli za Bug, a w grudniu 1941 roku powrócili przy pomocy radzieckiej do kraju. Na jej czele stali Marceli Nowotko i Paweł Finder.

Od chwili powstania PPR wysunęła na czoło swych zadań i zadań narodu bezwzględną walkę z najeźdźcą hitlerowskim o wolność i niepodległość ojczyzny.

PPR wśród wszystkich ugrupowań politycznych działających w kraju była pierwszą partią, która podjęła walkę zbrojną z okupantem przez swoje oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej. Gwardia Ludowa, a później powołana przez KRN Armia Ludowa przekreśliły w praktyce rozkazy Komendy Głównej AK o „staniu z bronią u nogi", stanowiły zarazem doniosły czynnik moralno-polityczny mobilizujący naród do walki wyzwoleńczej i potęgujący ruch oporu. Pod wpływem działań zbrojnych GL i AL rodził się pęd do walki w szeregach AK i BCh.

PPR w poczuciu odpowiedzialności za losy narodu, za skuteczność jego walki wyzwoleńczej wysunęła i realizowała hasło jednoczenia wszystkich sił narodu w antyhitlerowskim froncie narodowym. Zwracała się z propozycjami połączenia sił do wspólnej walki z okupantem do stronnictw obozu londyńskiego, do Delegatury Krajowej rządu emigracyjnego, do kierownictwa jego organizacji wojskowych, mimo iż wszystkie te czynniki odnosiły się z nienawiścią do naszej partii, określały ją mianem „sowieckiej agentury", nie przebierały w żadnych środkach walki z PPR.

Wiosną r. 1943 odbyły się dwa spotkania między przedstawicielami kierownictwa PPR, a przedstawicielami Delegatury. Proponowaliśmy nawiązanie współpracy na odcinku walki z okupantem, wzajemne powiązanie się Sztabu Głównego GL i Komendy Głównej AK, opracowanie planu konkretnych akcji bojowych, przede wszystkim na kolejowych trasach komunikacyjnych i wykonanie ich wspólnymi siłami GL i AK. Ale Delegaturze sprawa walki z Niemcami dla utrudnienia ich sytuacji na froncie wschodnim była zupełnie obca. Więcej nawet — kierując się teorią o „dwóch wrogach" Polski — wychodziła z założenia, że nie wolno utrudniać Niemcom walki ze Związkiem Radzieckim.

Postawionego przez nas tematu walki z okupantem nawet nie podjęli. Wysunęli natomiast sprawę konstytucji „kwietniowej", podporządkowania się rządowi emigracyjnemu, granic wschodnich Polski, zaprzeczyli naszym oskarżeniom, że ich ogniwa organizacyjne sporządzają spisy komunistów, a później, po goebbelsowskiej prowokacji katyńskiej Delegatura zakomunikowała nam listownie, że zrywa nawiązane rozmowy.

Obóz londyński i cała reakcja podjęły walkę z PPR od chwili jej powstania. Jak to wynika z wielu dokumentów i publikacji, już w. r. 1942 przy Komendzie Głównej AK powstała specjalna komórka, która zbierała informacje o PPR-owcach, gwardzistach i sporządzała ich imienne wykazy oraz inspirowała antykomunistyczną i antyradziecką propagandę. W r. 1943 powołano do tych celów specjalny wydział przy biurze informacji i propagandy komendy AK. Pod koniec tegoż roku Komenda Główna AK, Delegatura i popierające ją partie powołały komitet antykomunistyczny dla organizowania i koordynowania walki z PPR i szkalowania Związku Radzieckiego.

W sierpniu 1943 r. Bór-Komorowski wydał rozkaz komendantom okręgów i obwodów AK, którym — jak pisał wówczas w swym sprawozdaniu do rządu londyńskiego — nakazał „wystąpić zbrojnie przeciwko elementom plądrującym, bądź wywrotowo-bandyckim. Położyłem nacisk — pisze Bór — na konieczność likwidacji przywódców band".

Zbrodniczy rozkaz Bora pociągnął za sobą mord wielu PPR-owców i gwardzistów. Do najpotworniejszych należy podstępne wymordowanie na Lubelszczyźnie całego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej, liczącego 30 ludzi. Wobec oburzenia, jakie mord ten wywołał w społeczeństwie, Komenda Główna AK usiłowała zrzucić z siebie moralną odpowiedzialność za tę zbrodnię, którą popełniła faszystowska banda z tzw. Narodowych Sił Zbrojnych, włączonych później do AK. Mordów dopuszczały się również formacje podległe Komendzie Głównej.

PPR nie dała się sprowokować, nie poszła na walki bratobójcze, na wściekłą nagonkę obozu londyńskiego, na mordy, które organizowali i których się dopuszczali najbardziej zacietrzewieni i sfaszyzowani przeciwnicy komunizmu i wrogowie Związku Radzieckiego. PPR odpowiedziała hasłem: Nie będzie wojny domowej podczas wojny z Niemcami. Toczyła nieprzerwanie walkę o front narodowy, nawiązywała kontakty i współpracę z niekomunistyczną lewicą społeczną z dołowymi ogniwami formacji BCh i AK.

Rosła siła PPR, mnożyły się partyzanckie oddziały GL, w których obok Polaków walczyło niemało radzieckich żołnierzy i oficerów zbiegłych z hitlerowskich obozów, a także wyrwanych z gett gwardzistów narodowości żydowskiej.

Wbrew fałszom głoszonym szeroko przez obóz londyński, jakoby PPR była „suto opłacaną agenturą Moskwy", PPR przez cały okres swej działalności nie otrzymała żadnej pomocy finansowej z zewnątrz.

W przeciwieństwie do PPR organizacje obozu londyńskiego szczodrze finansowały państwa zachodnie za pośrednictwem rządu emigracyjnego i innymi kanałami.

Na przełomie lat 1943/1944 z inicjatywy PPR powołana została Krajowa Rada Narodowa. Oznaczało to zasadniczy zwrot w dotychczasowej walce PPR o front narodowy.

W pierwszym okresie swej działalności PPR nie wykluczała możliwości osiągnięcia jakiegoś porozumienia z Delegaturą Krajową rządu emigracyjnego, przede wszystkim w zakresie wspólnej walki z Niemcami, co samo przez się otwierałoby drogę również do porozumienia politycznego. Wobec rządu emigracyjnego PPR zajmowała zawsze stanowisko krytyczne, zwalczała podstawę prawną tego rządu — sanacyjną konstytucję kwietniową — nie atakowała jednak pierwszego premiera tego rządu, generała Sikorskiego, który w 1943 roku zginął w tajemniczej katastrofie samolotowej i nie wykluczała, że może on stanąć na czele rządu po wyzwoleniu Polski. Wiele okoliczności wskazuje, że sprawcy względnie inspiratorzy tej katastrofy wywodzili się z określonego londyńskiego środowiska emigracyjnego, które zwalczało zaciekle gen. Sikorskiego, szczególnie za jego układ zawarty w 1941 r. ze Związkiem Radzieckim, w którym została pominięta sprawa wschodnich granic Polski.

Podtrzymana przez obóz londyński goebbelsowska prowokacja katyńska doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych między polskim rządem emigracyjnym, a Związkiem Radzieckim. Fakt ten, a także nasilenie przez Delegaturę i jej stronnictwa wrogiego kursu przeciwko PPR oraz podjęcie przez Komendę Główną AK wspomnianego już, przejętego przez nas, tajnego rozkazu Bora o likwidacji „band wywrotowych", tj. naszych oddziałów partyzanckich — wskazywały, że wszelkie rachuby na jakiekolwiek porozumienie z obozem londyńskim są nierealne.

W 1943 r. w Związku Radzieckim zaczęła się formować armia polska pod dowództwem gen. Berlinga, powstał Związek Patriotów Polskich, zaś Armia Radziecka, gromiąc Niemców, posuwała się naprzód, coraz bliżej Polski.

W tej sytuacji powstała Krajowa Rada Narodowa.

Powołanie KRN oznaczało utworzenie w kraju przez siły demokratyczne Polski podziemnej ośrodka politycznego, przeciwstawnego obozowi londyńskiemu. Jako główne siły polityczne w skład KRN weszły: Polska Partia Robotnicza, partia lewicowych socjalistów — RPPS, radykalne skrzydło Stronnictwa Ludowego — „Wola Ludu" oraz ugrupowania demokratyczne, skupiające przeważnie postępową inteligencję. W czasie powstania warszawskiego zgłosiły akces do KRN lewicowe ugrupowania polityczne, które w tym samym czasie gdy powstała KRN utworzyły ciało polityczne pod nazwą: Centralizacja Stronnictw Socjalistycznych, Demokratycznych i Syndykalistycznych.

KRN, na czele której stanął Bolesław Bierut, na pierwszym swym plenarnym zebraniu powołała do życia Armię Ludową, stawiając na jej czele gen. Michała Żymierskiego. Nakreślając wytyczne przebudowy stosunków społeczno-politycznych po wyzwoleniu Polski KRN postawiła przed narodem, jako zadanie najważniejsze, walkę z Niemcami i jednoczenie w tej walce wszystkich sił. Proklamowała sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i braterstwo broni żołnierza polskiego z żołnierzem radzieckim jako fundamentalną zasadę swojej polityki.

W każdym posunięciu PPR obóz londyński widział „rękę Moskwy". Według jego propagandy KRN również powstała na „rozkaz Moskwy". W rzeczywistości Związek Radziecki dowiedział się o KRN dopiero po jej powstaniu. Było rzeczą bardzo ważną, aby powstała w Związku Radzieckim armia polska uznała nad sobą polityczne zwierzchnictwo KRN. Zostało to pozytywnie załatwione przez delegację KRN na czele z Marianem Spychalskim, która przedostała się do Związku Radzieckiego i która też wspólnie ze Związkiem Patriotów Polskich ustaliła skład osobowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, jaki został powołany po wyzwoleniu przez Armię Radziecką pierwszego skrawka ziemi polskiej.

Dzień 22 lipca 1944 r. — wydany w tym dniu Manifest PKWN — stał się datą przełomową w historii narodu polskiego. Wówczas to, po raz pierwszy w swej historii klasa robotnicza, działając w sojuszu robotniczo-chłopskim, stała się klasą rządzącą w powstającej do życia nowej Polsce. Po raz pierwszy w historii narodu polskiego, marksistowsko-leninowska partia klasy robotniczej i mas pracujących — PPR, sprzymierzoną w jednolitym froncie z lewicową PPS objęła ster władzy państwowej w Polsce, przy współudziale radykalnej partii chłopskiej — Stronnictwa Ludowego oraz partii postępowej inteligencji — Stronnictwa Demokratycznego. Dyktatura proletariatu przyjęła formę demokracji ludowej.

Wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, odzyskanie niepodległości w nowych, sprawiedliwych granicach, utworzenie władzy ludowej i dokonane przez nią głębokie przeobrażenia społeczne — potwierdziły słuszność myśli politycznej PPR. Legła w gruzach sprzeczna z interesami narodu, reakcyjna, antyradziecka koncepcja obozu londyńskiego — legła w gruzach i zgliszczach Warszawy, w grobach ponad 150 tysięcy jej mieszkańców.

Powstanie warszawskie — to zbrodniczy owoc polityki obozu londyńskiego.

Dowództwo AK i szef Delegatury, którzy wspólnie podjęli decyzję o rozpoczęciu powstania, kierowali się obawą, że w ciągu 2—3 dni może wkroczyć do Warszawy Armia Radziecka. Aby nie przespać chwili i objąć Warszawę w swoje posiadanie przed wkroczeniem wojsk radzieckich, wystąpić wobec nich w roli „gospodarza" — ogłosili powstanie.

Bankruci, którzy proklamowali powstanie warszawskie, nie mieli nic do wygrania, chodziło im tylko o demonstrację polityczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a postawili na kartę stolicę Polski i życie jej mieszkańców.

Odpowiedzialność za powstanie warszawskie ponosi Mikołajczyk i jego rząd londyński oraz kierownicy polityczni i wojskowi warszawskich ekspozytur tego rządu.

Powstanie warszawskie ma dwa oblicza. Jedno — to bohaterska pełna poświęceń walka powstańców z Niemcami, drugie — to haniebna, zbrodnicza karta antyradzieckiej polityki rządu emigracyjnego i krajowych przywódców obozu londyńskiego.

Razem z AK w powstaniu brała udział AL, której formacje liczyły około tysiąca ludzi oraz podległe „Centralizacji" oddziały Polskiej Armii Ludowej. Zginął w powstaniu cały warszawski sztab AL. Jeszcze przed powstaniem kierownictwo centralne PPR, pozostawiając w Warszawie upełnomocnioną grupę zastępczą, udało się do Lublina.

Realizacja koncepcji PPR sformułowanej w sposób najbardziej pełny w jej „Deklaracji programowej" umożliwi-

(Dalszy ciąg na str. 3)

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną 1,41 ha sprzedam tanio. Romanów 10 k. Aleksandrowa Łódzkiego 779 G

PLAC 1.926 m kw. zalesiony w Kolumnie przy stacji sprzedam. Wiadomość Łódź, tel. 483-26 886 G

PLACE 1.800 i 6.000 m w Justynowie sprzedam. — Podwysocki (sołtys) 873 G

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Sp-ni „Czystość", Główna 11, tel. 220-47 która udziela informacji czy nie ruchomość, jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 81 K

DOMEK jednorodzinny — mieszkania wolne sprzedam. Łódź, Milionowa 185

DZIAŁKĘ budowlaną w Łodzi 2.800 m po 15 zł m sprzedam. Tel. 533-57 871 G

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem, bardzo ładny blisko tramwaju sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość Łódź, ul. Piotrkowska 8—22 965 G

DOMEK z placem w Łodzi sprzedam. Wiadomość Limanowskiego 213 m 5a Dudzik 711 K

SPRZEDAŻ

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca, Zachodnia 23-b m. 35 (bloki, front, I piętro, II klatka, wejście z podwórza) poniedziałki, soboty 416 G

INKUBATOR na 3.600 jaj sprzedam. Łódź-Górna — Krakusa 9a 968 G

MASZYNY: damską, gabinetową „Singer" i kuśnierską sprzedam. Limanowskiego 42-44 m. 20, II klatka 801 G

ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski sprzedam. Oferty „974" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 974 G

Samochody-motocykle

„OPEL-Kadet" stan bardzo dobry sprzedam Łódź Chojny, Grażyny 6, Marian Piński 434 G

SAMOCHÓD „Ford" De Lux sprzedam. Ul. Eugeniusza 9 (Kolej Obwodowa) 738 G

SAMOCHÓD „P-70" sprzedam. Tel. 510-36 798 G

SAMOCHÓD „Warszawa" z radiem sprzedam. Limanowskiego 101 888 G

SAMOCHÓD osobowy — „P-70" wiśniowy sprzedam. Tel. 226-35 (dzwonić niedziela) 973 G

SAMOCHÓD osobowy — „Warszawa" pilnie sprzedam. Al. 1 Maja 41 m. 37

SAMOCHÓD „DKW" Sonderklasse sprzedam, Ruda Komunalna 6-8 1041 G

SAMOCHÓD „Moskwicz" 402, stan idealny sprzedam. Ul. Zarzewska 12, m. 31 1017 G

MOTOCYKL „M-72" z koszem nieoryginalnym — sprzedam pilnie. Jaracza 19 m. 28 995 G

POŁOWĘ udziału do taksówki odstąpię. Ul. Przędzalniana 1 m. 8 T. Latoszek 1052 G

KUPNO

OVERLOCK trzynitkowy „Union-Special", może być do remontu lub dwunitkowy, stan dobry kupię. Ul. Próchnika 25 (dozorca) 1005 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne, 17—18, Próchnika 8

GABINET techn. dentystyczny, przyjęcia od 10—18, Pawlikowska, Sienkiewicza 27 580 G

Dr KUDREWICZ, specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów w Łodzi, ul. Piotrkowska 5 wprowadza nowe usługi, a mianowicie: 1) zapobieganie i leczenie chorób wieku starszego, 2) leczenie schorzeń ortopedii i płaskostopia, 3) leczenie przyżebicy i zapaleń błony śluzowej, 4) leczenie ortodontyczne, tj. zmian zębowo-zgryzowych u dzieci 108 K

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 712 G

Dr ZIOMKOWSKI Henryk specjalista, weneryczne, skórne, 16—19 Piotrkowska 14 20642

LOKALE

REŻYSER telewizji łódzkiej poszukuje samodzielnego pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. — Warunki do omówienia. Tel. 226-27 878

NAUKA

ZAPISY na początkowe i zaawansowane kursy angielskiego, niemieckiego francuskiego, rosyjskiego, włoskiego — dla dorosłych i młodzieży — przyjmują ośrodki TWP, godzina 17—19 Piotrkowska 115. Andrzeja Struga 24 oraz ZWTWP Piotrkowska 68, godziny 11—13

ZAPISY na kursy maszynopisania, biurowości, sekretariackie — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek. Łódź. Pl. Zwycięstwa 2, telefon 278-16. Po ukończeniu świadectwa oraz dyplomy kwalifikacyjne 78 K

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko, pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Nawrot 32 20560 G

KURSY samochodowe — przyśpieszone zawodowe, kat. I, II, III; amatorskie, rowerowe i mechaników samochodowych. Zapisy Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Tuwima 15, godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kat. I, II, III i mechaników samochodowych 27. I. 1962., amatorskie w każdą sobotę 57 K

ZAPISY do początkujących i zaawansowanych zespołów angielskiego, niemieckiego, francuskiego dla dorosłych oraz dla młodzieży rosyjskiego — przyjmuje jeszcze Studium Języków Obcych DKN, Żwirki 11, godz. 16—20, prócz sobót, tel. 332-35 918 G

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej organizuje kursy kroju, szycia i modelowania I, II, III stopnia. Zapisy codziennie, Piotrkowska 115, godz. 8—15 264 K

RÓŻNE

NAPRAWĘ maszyn do szycia, konserwację — przyjmę. Tel. 370-06 po 15

SUKNIE ślubne, wieczorowe, do komunii św., kapki, pelerynki — wypożyczamy, Piotrkowska 253 1022 G

TELEWIZORY naprawiam natychmiast. Tel. 226-99, A. Rymiszewski, Główna 39 700 G

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Ul. Żeromskiego 46, m. 7 778 G

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Chojny, Tetmajera 38, tel. 452-51 925

POMOC domowa pilnie poszukiwana. A. Struga 29, prawa oficyna, II piętro, m. 13 998

GOSPOSIA do lekarza potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Rewolucji 1905 r. 4 m. 6 (cała niedziela, dni powszednie po 17) 980 G

FRYZJER męski poszukuje pracy. Oferty „961" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 961 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAGISTRÓW inżynierów, mechaników i odlewników, inżynierów mechaników i odlewników oraz techników na stanowiska: gł. metalurga, gł. technologa, starszych technologów i technologów na obróbkę wiórową i technologię odlewania oraz starszych konstruktorów i konstruktorów oprzyrządowania, inżyniera elektryka i kalkulatora — przyjmie poważne przedsiębiorstwo przemysłu metalowego o charakterze specjalistycznym w Łodzi. Warunki płacy do omówienia. Oferty pisemne nr 251-K kierować do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 251-K

INŻYNIERA lub technika budowlanego względnie mechanika na stanowisko inwestora, inżyniera ze specjalnością tkactwa wełny, magistra ekonomii na stanowisko statystyka i techników wykończalników na stanowiska mistrzów wykończalni oraz dozorców nocnych zatrudnią Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Niedzielskiego w Łodzi, ulica Kopcińskiego 31 d. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7,15 do 15,15. Reflektujemy tylko na pracowników mieszkańców Łodzi. 173-T

RZEMIEŚLNIKA-BRYGADZISTĘ z praktyką do kierowania pracami i rozliczeń brygady remontującej sklepy zatrudni MHM-Górna w Łodzi, ulica Świerczewskiego 58. Warunki do omówienia na miejscu. 208-T

GŁÓWNEGO księgowego z wyższym lub średnim wykształceniem, z odpowiednią praktyką w księgowości, 4 techników budowlanych z odpowiednią praktyką, technika do spraw odgrzybiania budynków, przeszkolonego w tym zakresie, do pracowni projektowo-kosztorysowej: 2 techników o specjalności instalacji sanitarnych, gaz., wod.-kanaliz., c. o. — z uprawnieniami, 2 techników o specjalności instalacji elektrycznych, inspektora do spraw organizacyjnych z kwalifikacjami — zatrudni zaraz Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Śródmieście, ulica Piotrkowska 100. Podania wraz z życiorysem należy składać do referatu kadr I piętro, pokój 5 w godzinach od 7,30 do 14. 290-K

MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych i c. o., spawaczy, monterów elektryków, mistrzów i kierowników budów na roboty instalacji sanitarnych i elektrycznych do pracy na terenie województwa łódzkiego zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych. Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny Łódź, ulica Nowotki 247, barak nr 2 w godz. od 7 do 15.

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Trzy siostry", g. 19.15 „Pan Damazy". 22.1. nieczynny

MAŁA SALA g. 20 „Dwoje na huśtawce". 22.1. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 i 14 „Czerwony Kapturek", godz. 19.15 „Grunt to rodzinka". 22.1. „Kobieta w trudnej sytuacji"

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 i 15.30 „Srebrne pantofelki", g. 19.30 „Dark Glory". 22.1. g. 15.30 „Strach i nędza III Rzeszy", g. 19 „Nigdy nie można przewidzieć"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 „Jaś i Małgosia" g. 19.30 „Kwiaty łódzkie". 22.1. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 19 „Łowcy głów" (gościnne występy M. Malickiej). 22.1. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „No, no, Nanette", g. 19.15 „Kwiat Hawai". 22.1. nieczynna

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Jak krawiec Niteczka został królem" 22.1. nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 i 14 „Kasia i Basia". 22.1. g. 17.30 „Kasia i Basia"

OPERA (T. Nowy) g. 10 „Faust". 22.1. (T. Nowy) g. 19 „Fontanna Bachczysaraju"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny.

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11—17. 22.1. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) Wystawa „Wojciech Gerson" g. 10—16. 22.1. nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) g. 11—18. 22.1. nieczynne.

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dansing g. 16—23. 22.1. Sala gier. Totolixy i brydż.

Wystawy

W GMACHU MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA — przy ul. Więckowskiego 36 — wystawa tkanin drukowanych i malarstwa Anny Fiszerowej. Wystawa czynna jest codziennie, prócz poniedziałków w godz. 11—18.

CBWA (Piotrkowska 102) Wystawa: Malarstwo i grafika

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (Andrzeja Struga 2) Wystawa fotografiki Edwarda Hartwiga.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Śmierć czyha na starcie" (panorama) prod. ang. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 22.1. — jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czyste niebo" prod radz., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

CO? gdzie? KIEDY?

22.1. „Dotknięcie nocy" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) „Gracz" prod. fr. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 22.1. — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Szczęśliwie się skończyło" pr. USA dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 22.1. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) „Garsoniera" (panorama) prod. USA — dozw. od lat 16 g. 14.15, 17, 20. 22.1. Filmy krótkometrażowe: 1. „Wesele kurpiowskie", 2. „Z dziejów malarstwa polskiego" g. 15, 16.30, 18

MUZA (Pabianicka 173) „Ginąca preria" prod. USA dozw. od lat 7 g. 11 „Pożegnanie z bronią" (panorama) prod. USA, dozw. od lat 18 g. 16, 19 22.1. „Pożegnanie z bronią" g. 16, 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Kryptonim Cicero" prod. USA — dozw. od lat 12 g. 13.15, 15.30, 17.45, 20. 22.1. „Parasol św. Piotra" prod. węg. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kwiecień" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 14, 16, 18, 20. 22.1. „Urzeczona" prod. USA — dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Vera Cruz" (panorama) prod. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 22.1. — jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Urzeczona" prod. USA dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 22.1. „Nafta" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA — kino filmów polskich (Piotrkowska 150) „Pod gwiazdą frygijską" dozw. od lat 14 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 22.1. „Piątka z ulicy Barskiej" dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) g. 12 „Niewidzialna ręka", „Noc szpiegów" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 22.1. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Przegląd filmowy nr 7", „Sąd królewski", „Legendy mówią prawdę" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 22.1. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Nie ma pogrzebów w niedzielę" prod. franc. dozw. od lat 18 dod. „T. Kulisiewicz" (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 22.1. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Koncert" g. 12, „Wrzesień" prod. pol. dozw. od lat 14 g. 16, „W środku nocy" prod. USA dozw. od lat 18 g. 18, 20.15. 22.1. „Piotruś Pan" prod. USA dozw. od lat 7 g. 16, 18, „Dom w dzielnicy willowej" pr. czech. dozw. od lat 14 g. 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Ogniomistrz Kaleń" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 (panorama) 22.1. — jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) g. 13 „Ludka" od lat 14 „Dorośli i dzieci" prod. jugosł. dozw. od lat 16 g. 17, 19. 22.1. — jak wyżej (bez poranku)

OKA (Tuwima 34) „Ulica Graniczna" prod. pol., dozw. od lat 12 g. 18, 20, „Chytry lis" g. 16, 17. 22.1. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Maleńka" pr. bułg. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20 22.1. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Królewna i osiołek" g. 11, „Milczące ślady" prod. pol. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20 22.1. „Milczące ślady" g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Krzyżacy" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 12, 15.30, 19. 22.1. „Krzyżacy" g. 15.30, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Deszczowa piosenka" prod. USA dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16 (seans zamknięty), 18, 20. 22.1. „Deszczowa piosenka" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Jakobowsky i pułkownik" prod. USA dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 22.1. „Salwa o świcie" prod. radz., dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Piatowcowa nr 6) „Czarodziejskie dźwięki" g. 14, „Żywi bohaterowie" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19. 22.1. „Biedni bogacze", prod. węg. dozw. od lat 16 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Była sobie świnka mała" g. 11, „Tajemniczy rewolwer" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 22.1. „Tajemniczy rewolwer" g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Ala ma kota", „Dziwne przygody jamniczka", „Niewidzialna mysz", „Kot i syrenka", „Miś i zając", „Chytry lis", „Sprytna mysz", g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Alba Regia" — prod. węg. dozw. od lat 16 g. 18, 20.15 22.1. Program dla najmłodszych g. 16, 17, „Alba Regia" g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Korsarze Pacyfiku" I i II seria prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15, 18.30. 22.1. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) „Kominiarczyk" g. 14, „Amigo" prod. NRD — dozw. od lat 14 g. 15, 17.15, 19.30. 22.1. „Noc szpiegów" prod. fr.-wł. dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

CZAJKA (ul. Pionowa 18. Kochanówka) g. 13 i 14 „Niezgodne słoniątko", „Czarodziejski miecz" prod. jugosł. dozw. od lat 10 g. 15, 17, 19. 22.1. „Pół żartem, pół serio" prod. USA dozw. od lat 18 g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) g. 11 Zestaw bajeczek dla dzieci, „Skarb" prod. pol. dozw. od lat 7 g. 15, „Rosemarie wśród milionerów" prod. NRF — dozw. od lat 18 g. 17, 19 22.1. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11 „Pamiętnik myszy", „Słaba płeć" prod. USA dozw. od lat 18 g. 15, 17, 19. 22.1. jak wyżej g. 16, 18, 20 (bez poranku)

POLESIE (Fornalskiej 37) „Dziewczęta w mundurkach" prod. NRD dozw. od lat 14 g. 14, 16, 18, 20. 22.1. — jak wyżej g. 16, 18, 20

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

21. 1.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Plac Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.

22. 1.

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Jaracza 32.

Dyżury szpitali

Szpital im. H. Jordana dz. Śródmieście.

Szpital im. H. Wolf — dz. Bałuty i część Widzewa (Stoki).

Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — dz. Górna i część Widzewa (12 Przychodnia Rejonowa).

Szpital im. M. Madurowicza — dz. Polesie i część Widzewa (11 Przychodnia Rejonowa).

21. 1.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

22. 1.

Chirurgia: Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczorowej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgniarska udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 19—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Dz. Śródmieście — w niedziele i święta od godziny 7—24, w dni powszednie od g. 18—24, ul. Piotrkowska 102, telefon 271-80.

Dz. Bałuty — w niedziele i święta od 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18 do 2 — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Dz. Widzew — w niedziele i święta w godz. 7—24. W dni powszednie od 18—24, ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Dz. Górna — w niedziele i święta od godz. 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18—2, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55.

Dz. Polesie — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24, Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—21, w dni świąteczne w godz. 10—17.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel 541-96 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci). Pomoc wieczorna godz. 18—21.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 269 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej dzielnicy Ruda w dni powszednie w godzinach 19—22.

Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi udziela pomocy w domu chorego dla osób zgłaszających za chorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godz. 21 do 6 na nr tel. 444-44.

Siedzibą nocnej pomocy lekarskiej jest Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi ul. Sienkiewicza 127.

BUDUJEMY i WYKAŃCZAMY

DOMKI JEDNORODZINNE

SPÓŁDZIELNIA PRACY „BUDOREMONT" w ŁODZI, UŁ. KS. BRZÓSKI 11

przyjmuje zamówienia

na rok 1962

na budowę oraz wykańczanie domków jednorodzinnych z materiałów własnych i powierzonych. 197-T

WYKONAWCY urządzeń wentylacyjnych *poszukuje* Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. St. Żuchowskiego w Pabianicach

ul. Warszawska nr 127.

Urządzenia wentylacyjne powinny być wykonane z materiałów wykonawcy i wg posiadanej przez sp-nię dokumentacji. Wykonawcami mogą być przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielnie pracy.

Informacji udziela zarząd sp-ni.

Termin wykonania prac — do 30 czerwca 1962 r. — lub ustalony przez strony — w wypadku uzasadnionym. 261/K

Pani prof. HELENIE PODSĘDKOWSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZICIELSKI ORAZ MŁODZIEŻ III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. T. KOŚCIUSZKI 1109-G

W dniu 19 stycznia 1962 roku zmarł

mgr inż. Jerzy Podsędkowski

starszy wykładowca rysunku technicznego w Politechnice Łódzkiej.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę, sumiennego pracownika i oddanego przyjaciela młodzieży.

REKTOR I SENAT POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

W dniu 19 stycznia 1962 roku zmarł

mgr inż. Jerzy Podsędkowski

starszy wykładowca Katedry Części Maszyn Politechniki Łódzkiej, kierownik Zakładu Geometrii Wykreślnej i Rysunku Technicznego.

W Zmarłym tracimy wybitnego specjalistę, wychowawcę i przyjaciela młodzieży akademickiej oraz wysoce cenionego kolegę.

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU MECHANICZNEGO POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dnia 19 stycznia 1962 roku zmarł nasz najukochańszy, najlepszy mąż i ojciec

Ś. † P.

Jerzy Podsędkowski

magister inżynier

Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 stycznia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie.

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA

1093-G

Dnia 20 stycznia 1962 roku zmarł opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 78, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, brat i dziadziuś

Ś. † P.

Józef Szulc

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Przybyszewskiego 36 nastąpi dnia 23 stycznia br. o godz. 10,30, do katedry św. Stanisława Kostki, gdzie odprawiona zostanie msza św. żałobna.

Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 14,30 z kościoła na cmentarz na Zarzewie, o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI

1113-G

Finały
przy siatce drużyn chłopców

Finałowe spotkania turnieju siatkówki ZMS i „Dziennika Łódzkiego" drużyn chłopców w grupie szkół podstawowych rozegrane zostaną w poniedziałek 22 bm.

Mecze odbędą się w pawilonie RTS Widzew, a rozpoczną o godz. 14.

Wyznaczono cztery spotkania, które rozegrane zostaną w następującej kolejności: Szkoła nr 96 — Szkoła nr 154, Szkoła nr 156 — Szkoła nr 14. Po przerwie przeznaczonej na odpoczynek w następnych dwóch meczach spotkają się drużyny: Szkoła nr 96 — Szkoła nr 156 i Szkoła nr 14 — Szkoła nr 156.

W Chamonix i Zakopanem
walka o tytuły mistrzów świata

W połowie lutego rozegrane zostaną w Zakopanem i Chamonix narciarskie mistrzostwa świata. We Francji będą startowali specjaliści zjazdów i slalomów, a w Zakopanem skoków i biegów o trasach typu norweskiego.

Podział dokonanny przez kierownictwo FIS na konkurencje alpejskie i klasyczne podyktowany został wielu względami. Przede wszystkim narciarstwo propagowane przez „alpejczyków" diametralnie różni się od tak zwanego narciarstwa norweskiego, czyli klasycznego. „Alpejczykom" potrzebne są strome stoki i kolejki linowe, by mogli łatwo dostawać się na szczyty gór, na miejsce startu biegów. Zgoła inaczej jest z klasykami. Im wystarczą tereny podgórskie i skocznie. Trudno jest powiedzieć, który z tych kierunków jest bardziej atrakcyjny, zwłaszcza że skoki cieszą się nie mniejszym powodzeniem u turystów oglądających to widowisko, niż biegi zjazdowe czy slalomy.

Nie jest dziełem przypadku, że w Zakopanem rozegrane zostaną konkurencje klasyczne. Narciarstwo polskie ze względu na nasze położenie geograficzne nie ma możliwości rywalizowania z narciarstwem Francji, Szwajcarii, Austrii lub Włoch posiadającymi przepiękne trasy zjazdowe w Alpach. Nasze szlaki z Kasprowego Wierchu są krótkie i elementarnie łatwe. Pozostają więc tylko trasy norweskie i skocznia na Krokwi.

Dokonany podział przez FIS na konkurencje alpejskie i norweskie nie wyklucza bynajmniej możliwości brania udziału w mistrzostwach organizowanych zarówno w Chamonix jak i w Zakopanem. Wiemy np., że Włosi zgłosili swoje ekipy i tu i tam. To samo dotyczy Francji i wielu innych państw. My natomiast od kilku lat postawiliśmy wyraźnie na szkolenie zawodników w konkurencjach klasycznych. W Polsce powinni być dobrzy skoczkowie i biegacze. Wskazują zresztą na to tradycje naszego narciarstwa. Wystarczy przypomnieć kilka nazwisk na potwierdzenie tej tezy. Asami konkurencji klasycznych byli w swoim czasie tacy zawodnicy, jak: Br. Czech, Polankowa, Marusarze, Motyka, Sieczka, Hryniewiecki, Groń i wielu innych. Śladami tych sławnych narciarzy powinna kroczyć nasza młodzież.

Jest gdzie trenować. Są wspaniałe trasy na Podhalu, na Śląsku i w Karkonoszach, a nawet w Białostockiem w Supraślu. Narciarstwo nizinne powinno dostarczać do kadry narodowej biegaczy, a Śląsk i Zakopane stanowić bazę sportu wyczynowego w konkurencjach klasycznych. Obecnie nie możemy narzekać na brak wspaniałych skoczni w Zakopanem, Wiśle, Szczyrku i w innych miejscowościach podgórskich. Narciarze mają więc gdzie skakać i biegać. Ostatnio przestali narzekać na brak sprzętu sportowego i dostatecznej ilości startów w silnej konkurencji międzynarodowej.

Mistrzostwa świata w Zakopanem poprzedzone zostaną mistrzostwami Polski w konkurencjach klasycznych. Na podstawie wyników i obserwacji trenerów ustalone zostaną składy reprezentacyjnego zespołu na FIS.

Zawody w Chamonix rozegrane zostaną w dniach 10—18. II. tak, że oficjele i dziennikarze bezpośrednio z Francji będą mogli przyjechać na początek batalii w konkurencjach klasycznych do Zakopanego.

J. NIECIECKI

Koszykarze ŁKS zwyciężyli
ale nie zachwycili

Łódzkie zespoły koszykówki rozpoczęły wczoraj rundę rewanżową rozgrywek o mistrzostwo II ligi męskiej. W Łodzi odbyły się 2 mecze, w których ŁKS zmierzył się z AZS, a Start z Widzewem. W pierwszym spotkaniu zwycięstwo odniósł ŁKS 77:68 (30:21). Mimo tego sukcesu poziom gry ŁKS pozostawia wiele do życzenia. Zwycięzca grał ospale, nie mógł się zdobyć na rozwinięcie odpowiedniego tempa, a co najbardziej rzucało się w oczy, to niecelność rzutów do kosza.

Jedynym zawodnikiem, który grał na odpowiednim poziomie, był Jabłoński. Na tle niezadowalającej gry ŁKS, przeciwnik jego zaprezentował się dobrze. Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskali: Kargul (20), Jabłoński (16), K. Drążczyk i Walczyk (po 12) oraz Kaczmarow (11). W AZS natomiast najwięcej punktów uzyskał Kolczyński (24), a następnie Gralak (20). Płoszewski (13) i Szymański (7).

W drugim meczu Start tylko do przerwy okazał się równorzędnym przeciwnikiem dla Widzewa. Pierwszą połowę zawodów zakończył z przewagą 2 punktów: 25:23. Po przerwie jednak dały się zauważyć braki kondycyjne zespołu i silniejsi fizycznie koszykarze Widzewa przejęli inicjatywę, kończąc spotkanie z przewagą 17 punktów. Wynik meczu 61:44. Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskał Markowski (22), dla Startu Wypustek i Syrowiecki (po 11).

* * *

W meczu o mistrzostwo III ligi siatkówki męskiej Start pokonał Rudzki KS 3:0 (15:7, 15:13, 15:4).

Boston
ustanowił nowy rekord świata

LONDYN. — W Auckland (Nowa Zelandia), odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, podczas których rekordzista świata w skoku w dal, Ralph Boston, ustanowił nowy rekord świata.

Boston uzyskał odległość 8 m 28,1 cm.

Poprzedni oficjalny rekord świata wynosił 8 m 21,1 cm i ustanowiony został w 1960 roku. W meczu lekkoatletycznym ZSRR — USA, który odbył się w lipcu 1961 roku w Moskwie — Boston skoczył 8 m 27,4 cm, ale wynik ten nie został jeszcze zatwierdzony przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną.

Łodzianin Scibiorek zbiera laury
pod piramidami

KAIR. — Ósmy etap kolarskiego wyścigu dookoła Egiptu wygrał Polak Jan Ścibiorek. Przejechał on trasę długości 80 km, prowadzącą z Port Saidu do Ismaili. Na mecie Polak uzyskał czas — 1:48,25. Drugie miejsce zajął zawodnik NRD — Frank — 1:48.55. W takim samym czasie sklasyfikowanych zostało jeszcze czterech dalszych zawodników: Gubijan (Jugosławia), Henryk Kowalski (CRZZ), Fessler (NRD) oraz Stanisław Kowalski (CRZZ).

Pierwszy mecz ligowy LKS-Gwardia

20 bm. odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli klubów I i II ligi piłkarskiej.

Jednym z najważniejszych punktów obrad było przedstawienie terminarza rozgrywek ligowych w 1962 r.

Piłkarze po raz pierwszy wybiegną na boiska już 4 marca, by rozegrać mecze 1/16 finału Pucharu Polski. Boje ligowe rozpoczną się 11 marca.

W pierwszej kolejce rozgrywek ekstraklasy spotkają się: I grupa Legia W-wa — Stal Sosnowiec, Cracovia — Ruch Chorzów, ŁKS Łódź — Gwardia Warszawa. Zespół Górnika Zabrze pauzuje.

II grupa — Odra Opole — Stal Mielec, Lechia Gdańsk — Wisła Kraków, Polonia Bytom — Lech Poznań. W tej grupie pauzuje Arconia Szczecin.

Rozgrywki w grupach mają się zakończyć 21 czerwca. Mistrz Polski znany będzie 12 sierpnia. W tydzień później rozpoczną się ligowe spotkania mistrzowskie sezonu 1962-63.

23. I. — 27. I.

W łódzkiej telewizji

WTOREK — 23. I. 62 R.

17.00 Program dnia (Łódź lok.). 17.05 Program dla dzieci 1) „Miś z okienka", 2) „W świecie fizyki" (W). 17.50 „Wakacje z piosenką" — odc. IV film prod. ang. (W). 18.25 Program muzyczny (z Poznania) „Feliks Mendelssohn" — program z cyklu: „Sylwetki kompozytorów" (Poznań). 18.55 „Z kamerą u przyjaciół" rep. film. (W). 19.10 „Zamarłe miasto" — film krótkom. prod. francuskiej (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Wspomnienia o gwiazdach" — program filmowy (W). 20.30 „Wszyscy jesteśmy sędziami" (W). 21.30 Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA — 24. I. 62 R.

10.00 Program dla szkół (dla klas VI—VII): Fizyka Cykl: „Ludzie i maszyny". Temat: „Koła i kółka" (W). 10.30—16.50 — Przerwa. 16.50 Program dnia (Łódź lok). 16.55 „Klub Myszki Miki" — film (W). 17.40 Program dla dzieci starszych pt. „Wiem wszystko o samolotach" telekonkurs (Katowice). 18.20 „Kino krótkich filmów" (W). 18.55 Wszechnica TV: „Goya" — progr. z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki" — przed kamerą docent dr Jan Białostocki (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Kółko i krzyżyk" — teleturniej (W). 20.30 „Peryskop" mag. aktualności ze świata (W). 21.00 „5 łusek" — film fab. prod. NRD dozw. od lat 16 dubbing (W). 22.15 Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK — 25. I. 62 R.

10.00 Program dla szkół: (dla kl. V—VII) Język polski. Cykl: „Sylwetki wielkich ludzi". Temat: „Warszawa Bolesława Prusa" (W). 10.30—16.45 — Przerwa. 16.45 Program dnia (Łódź lok.). 16.50 „Między Odrą i Obrzycą" — program regionalny (Poznań). 17.20 PKF (W). 17.30 „Porady praktyczne" (Łódź lok.). 17.50 Program dla dzieci: „Książki czekają na Ciebie" (W). 18.30 „Nie tylko dla pań" — magazyn (W). 19.00 Program muzyczny. Recital śpiewaczy artystki radzieckiej Goar Gasparian (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „5 pytań o Bieszczadach" — progr. Tadeusza Kolińskiego z cyklu „Fakty i pogłądy" (W). 20.35 Teatr „Kobra": „Zbrodnia na konkurs" widowisko sensacyjne wg Noel Randoma (W). 21.45 Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK — 26. I. 62 R.

16.45 Program dnia i tygodnia (Łódź lok.). 17.00 Program tygodnia (W). 17.15 „Spojrzenia i opinie" (Łódź lok.). 17.50 „Zamarznięte rytmy" — program rozrywkowy (Poznań). 18.20 „Znak Zorro" — film serjyny — odc. IX prod. USA (W). 18.55 Antykwariat Wszechnicy TV (Kraków). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Wasz sąsiad" — progr. publicystyczny Konrada Grudy (W). 20.30 „Jak zabawa to zabawa" — progr. dla młodzieży (W). 20.50 „Spotkamy się w operze" — Grzegorza Lasoty (W). 21.15 „Do rodziców i wychowawców" — program wg scenariusza Zofii Doreszowej (W). 22.00 Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA — 27. I. 62 R.

11.00 Program dla szkół: Dla kl. V. Biografia z cyklu: „Poznaj twój kraj". Temat: „U górników". 11.30—15.55 Przerwa. 15.55 Program dnia (Ł). 16.00 Reportaż z Muzeum Broni na Kremlu (Moskwa). 16.45 PKF (W). 17.10 Konkurs 5 min. (dla szkół podstawowych) (W). 18.10 A co dalej? Program dla dzieci najmłodszych (W). 18.25 „Klaps" (magazyn aktualności filmowych) (Ł. ogólnp.). 18.55 Rozmowa z pisarzem Janem Brzechwą. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Mamzelle — Nitouche" — operetka F. Hervee (W). 22.30 Ostatnie wiadomości (W).

Najmłodsi pływacy
na słupkach startowych basenu MDK

Jesteśmy na co dzień świadkami różnych imprez organizowanych dla seniorów, znacznie natomiast rzadziej zdarza się, że zarządy klubów lub związków poświęcają uwagę młodzieży, zwłaszcza tej, która nie osiągnęła jeszcze wieku juniorów. Toteż z prawdziwą przyjemnością przyjęliśmy do wiadomości, że Łódzki Okręgowy Związek Pływacki pomyślał o potrzebach najmłodszego pokolenia i postanowił urządzić dlań specjalne zawody.

Impreza pomyślana została tak, żeby udział w niej mogli wziąć chłopcy i dziewczynki w wieku do lat 14 z tym, że podzieli się je na dwie grupy. Dzieci w wieku do lat 12 startują w wyścigach na dystansie 25 m, a w wieku 13—14 lat na dystansie 50-metrowym. Wyścigi przeprowadzone będą we wszystkich stylach.

Zawody powyższe odbędą się w basenie MDK w przyszłą niedzielę, 28 bm., o godz. 16. Zapisy przyjmowane będą w dniach 24 i 25 bm., w godzinach 17—18, w holu MDK. Zgłoszone do zawodów dzieci muszą wykazać się aktualnym zaświadczeniem lekarskim o stanie swego zdrowia oraz przedstawić legitymację szkolną. Dla zwycięzców organizatorzy przeznaczają nagrody i dyplomy.

Komunikat

Klub Młodego Działacza Sportowego zawiadamia członków, że we wtorek, 23 bm., o godz. 17, w Hali Sportowej (wejście od ul. Worcella) odbędzie się spotkanie z przedstawicielami sekcji bokserskiej Gwardii.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 21 STYCZNIA

KOSZYKÓWKA. II liga męska Start — AZS godz. 11, sala Startu przy ul. Teresy na Julianowie i ŁKS — Widzew, godz. 17 ul. Zakątna 82. Klasa A: ŁKS — Czarni (Kutno) godz. 15.30 ul. Zakątna 82. II liga żeńska. ŁKS — AZS, godz. 11, sala MDK.

SIATKÓWKA. Liga okręgowa AZS — Unia (Skierniewice) godz. 12.30, sala MDK.

ŁYŻWIARSTWO. Mistrzostwa juniorów okręgu warszawskiego w jeździe szybkiej godz. 8 w parku na Zdrowiu.

Liga angielska

Zakłady nr 3 na dzień 20.I. 1962 r.:

Birmingham — Ipswich T.	3:1
Blackburn — Nottingham	2:1
Blackpool — Walverhampton	7:2
Bolton — Cardiff City	1:1
Everton — Leicester	3:2
Fulham — Sheffield Wed.	0:2
Manchester City — Arsenal	3:2
Sheffield Utd. — Chelsea	3:1
Tottenham — Manchester U.	2:2
West Bromwich — Burnley	1:1
West Ham — Aston Villa	2:0
Newcastle U. — Huddersfield	1:1
Walsall — Preston	2:1

MANFRED GREGOR (13)

ULICA

Tłumaczyły:
EMILIA BIELICKA
i TERESA JĘTKIEWICZ

— Prędko poszło! — Rudi wykrzywił twarz w uśmiechu. Nagle wyciągnął rękę do Michała.

— Bądź dla niej dobry! — powiedział.

Michał ociągając się nieco podał mu rękę.

Rudi wstał. Zwrócił się do Urszuli. Przez chwilę twarz jego robiła wrażenie starej i smutnej.

— Jeślibyś mnie potrzebowała — jestem co dzień o piątej po południu. Tutaj! Zapamiętaj to sobie... I ty także! — Zrobił ręką ruch w kierunku Michała. Potem długimi krokami odszedł.

Na czole Michała ukazała się pionowa zmarszczka.

— Czy on ciebie miał?

— Nie — odparła Urszula.

— Tak myślałem. Ale cię lubi.

— Owszem — przyznała dziewczyna. — Tak mi się zdaje.

— Morowy chłop, co? — powiedział Michał w zamyśleniu. — Ale postawił na fałszywego konia.

— A ty stawiasz na właściwego?

— Jasne! — rzekł zaskoczony.

Podczas gdy Michał przywoływał kelnerkę, Urszula patrzała przez okno. Nagle wzdrygnęła się przerażona. Za szybą pojawiła się na ułamek sekundy szczupła, blada twarz. I zaraz zniknęła.

— Poll! — powiedziała Urszula bezdźwięcznie. I nagle zwróciła się do chłopca. — Chodźmy stąd, Michał. Proszę cię!

— Skąd taki gwałt? Chciałem się jeszcze czegoś napić.

— Nie, proszę cię!

Michał wstał i zapłacił.

— Następnym razem idźcie do tylnej salki. — Dziewczyna w obcisłym czarnym swetrze mówiła tonem poufnym. — Rudi za was zaręczył.

— Aha — mruknął Michał nie bardzo rozumiejąc. Powrócił do stolika.

— Słuchaj — powiedziała Urszula. — Tam jest człowiek, z którym nie chciałabym się spotkać. Nie jestem szczególnie lękliwa, ale jego się boję.

— Kto to taki?

Zamyślona twarz Urszuli ożywiła się nagle. Dziewczyna roześmiała się.

— Ach, widzę upiory! Znacznie ważniejsze jest: gdzie ja będę spała?

— U nas! — odpowiedział Michał bez wahania.

— Chyba mnie dobrze zrozumiałeś?

— Naturalnie. — Zaczerwienił się lekko. „Jaka ona jest cholernie rzeczowa" — pomyślał.

Pomógł jej włożyć płaszcz. Tę uprzejmość, do jakiej nie przywykła, odczuła jak podarek. Kiedy wychodzili, jej pewność siebie nagle znikła.

— Proszę cię, rozejrzyj się, czy nie stoi tam jakiś mężczyzna. Jest wysoki i blady.

Michał pokręcił głową, ale wyszedł na ulicę i rozejrzał się dokoła.

— Jak okiem sięgnąć nie ma żywej duszy.

Przeszli kawałek do postoju taksówek. Chwilę później od domu oderwał się cień i wolno podążył za nimi.

— Nie masz się czego bać — mówił Michał w taksówce. — W każdym razie, jeśli ja jestem przy tobie.

Urszula milczała.

— Ciekaw jestem — zastanawiał się Michał — co będzie z moją matką.

— Dlaczego to robi?

— Zaczęła, kiedy on odszedł.

— Twój ojciec?

— Tak — odparł zwięźle Michał i wyłowił papierosa z kieszeni. — Ostatni — stwierdził ze zdziwieniem. Dał go Urszuli.

— Nie, wypal go sam.

Michał zapalił zapałkę i uniósł ją w górę.

— Jesteś ładna! — Przysunął rękę trzymającą papieros do twarzy dziewczyny. Ostrożnie wetknął jej w usta papieros i przytknął płomyk. Urszula usłyszała jego śmiech. Śpiesznie zaciągnęła się i wypuściła ustami dym.

— Nowicjuszka! — drwił Michał.

Urszula powoli wyjęła papierosa z ust i po ciemku wyciągnęła go przed siebie. Poczuła palce chłopca na swoim ręku. Potem ujrzała jego twarz w blasku żaru.

Samochód stanął. Kierowca szybkim ruchem odsunął szybę dzielącą go od pasażerów.

— Jesteśmy na miejscu — powiedział. — Cztery marki osiemdziesiąt. Czy pan życzy sobie pokwitowanie?

— Nie, dziękuję.

Michał podał mu pięć marek i otworzył drzwiczki. Pomógł Urszuli wysiąść.

— Dziękuję państwu. Dobranoc! — powiedział kierowca.

— Powiedział: państwu! — Urszulę to ucieszyło.

— Oni zawsze tak mówią — odparł chłopiec.

Otworzył drzwi wejściowe. Ulicą powoli przejechał duży czarny samochód.

W sieni Urszula rozejrzała się zdumiona.

— Czy to wasz dom?

— Mojej matki.

— Jesteście bogaci?

— Nie tak bardzo. Zachowuj się cicho!

Na palcach przeszli przez przedpokój, wyłożony kamiennymi płytami. Michał pomógł Urszuli zdjąć płaszcz.

— Ale to wszystko musi okropnie drogo kosztować — powiedziała.

— No, tak. On co pierwszego przysyła pieniądze.

— Pracuje w przemyśle?

— Nie, jest pilotem.

— A twoja matka?

— Przecież wiesz. Nie może dać sobie z tym rady.

— A co ty robisz?

— Chodzę do szkoły.

— Czy ci to przynajmniej robi frajdę?

— Raczej nie.

Michał szedł teraz przez obszerny hall i otwierał jedne drzwi po drugich.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział kult. 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-379. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.

REFERAT Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 2)

ła klasie robotniczej i jej rewolucyjnej partii stanąć na czele narodu, stać się jego przewodnią siłą, sprawiła, że partia klasy robotniczej mogła stać się partią narodu, do wiodła, że sprawa wyzwolenia narodowego i społecznego, sprawa niepodległości, demokracji i socjalizmu związane są ze sobą nierozerwalnie.

Panujące w dawnej Polsce obszarniczo-kapitalistyczne i burżuazyjne warstwy społeczne, w walce z PPR zarówno w czasie okupacji, jak i po wyzwoleniu, dążąc do restytucji swego panowania, posługiwały się orężem nacjonalizmu, wiel komocarstwowości, tradycjami Polski szlacheckiej, które stały się już w czasach Polski burżuazyjnej po prostu kolonializmem. Warstwy te przyrównać można do dzisiejszych „ultrasów" francuskich. Chciały one przywrócić swoje panowanie nie tylko nad narodem polskim. Chciały także — jak dawniej — panować, uciskać i eksploatować ludność ukraińską i białoruską zamieszkałą w granicach międzywojennej Polski. Pod „ultrasowskim" hasłem obóz londyński rozpalał walkę przeciwko PPR, KRN, PKWN. Domagał się od Związku Radzieckiego terenów, których odmawiały Polsce nawet mocarstwa zachodnie. „Linia Curzona" jako wschodnia granica polska — to stara koncepcja angielska, którą Wielka Brytania podtrzymała również w czasie drugiej wojny światowej i wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi przedstawiła ją na konferencji trzech mocarstw sojuszniczych w Tehera nie i Jałcie.

PPR wspólnie z partiami wchodzącymi w skład KRN i PKWN reprezentowała i zrealizowała koncepcję niepodległościową nowej Polski nie tylko w znaczeniu społeczno-politycznym, lecz także w sen sie geograficznym i pod względem narodowym. Ziemie nie polskie wchodzące w skład terytorium dawnej Polski wróciły do swych macierzystych republik radzieckich. Polska zaś, przede wszystkim dzięki poparciu Związku Radzieckiego powróciła na swoje prastare ziemie piastowskie nad Bałtykiem, Odrą i Nysą. Dzięki władzy ludowej, popartej przez cały naród, ziemie te zostały w krótkim czasie zaludnione, zagospodarowane i nie rozerwalnie związane z całym naszym organizmem narodowym.

Źródłem siły i dziejowych zwycięstw PPR było to, że walcząc o wielkie cele klasy robotniczej i narodu, kierowała się wytycznymi marksizmu-leninizmu, konfrontowała je z rzeczywistością, uczyła się je stosować w sposób twórczy, zgodnie z wymogami nowego okresu historycznego i konkretnymi warunkami polskiej rzeczywistości.

Toteż PPR i w warunkach okupacji i w pierwszych latach Polski Ludowej, prowadząc walkę na dwa fronty — z tendencjami oportunistycznymi i sekciarskimi — zdecydowanie zwalczała poglądy dogmatyczne i lewackie tendencje.

Uznając konieczność stosowania bezwzględnych represji dla złamania zaciekłej antyludowej walki reakcji — partia dbała, by ciosy uderzały tylko w winnych. PPR potępiała metody bezprawia. Ostro też krytykowała, a nawet usuwała z posterunków partyjnych tych, którzy chcieli środkami administracyjnymi zastąpić pracę polityczną, bądź nie odróżniali wroga od potencjalnego sojusznika. Wnikliwym, umiejętnym podejściem do członków AK i podobnych organizacji PPR ułatwiła im czynne włączenie się do pracy i życia społecznego.

PPR zawsze stała na gruncie tezy marksistowsko-leninowskiej, że patriotyzm i internacjonalizm związane są w sposób organiczny i dowiodła tego w praktycznej działalności.

PPR była jednym z najbardziej mężnych i ofiarnych oddziałów międzynarodowej armii bojowników antyfaszystowskiego ruchu oporu. Komuniści, antyfaszyści polscy dzielnie walczyli z okupantem hitlerowskim w ramach radzieckiej partyzantki, uczestniczyli w powstaniu słowackim, walczyli w szeregach Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Jugosławii, uczestniczyli we francuskim Ruchu Oporu.

PPR od pierwszej chwili widziała w państwie socjalistycznym — Związku Radzieckim i w KPZR, czołową siłę antyfaszystowską, klasowego sojusznika polskich mas pracujących i naturalnego najwierniejszego sprzymierzeńca narodu polskiego w jego walce o wyzwolenie się z pęt hitlerowskiej okupacji.

Układ polsko-radziecki z kwietnia 1945 r. o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej stał się granitowym fundamentem nowych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim. PPR kształtowała w nowym, braterskim duchu stosunki z sąsiednimi i pozostałymi krajami demokracji ludowej, z całym obozem socjalizmu.

PPR uważała się zawsze za jeden z oddziałów międzynarodowego ruchu komunistycznego, czuła się z nim związana nierozerwalnymi więzami proletariackiego internacjonalizmu i wspólnymi zasadami ideologii marksizmu-leninizmu. Zarazem stała na gruncie swej samodzielności politycznej, swego prawa do realizowania tych zasad zgodnie z warunkami konkretnymi naszego kraju, na gruncie przestrzegania leninowskich zasad i norm w stosunkach między wszystkimi partiami komunistycznymi.

Siła PPR tkwiła nie tylko w jej słusznym programie i linii politycznej. Siła ta tkwiła w jej ludziach, w ich gorącym umiłowaniu i bezgranicznej wierności sprawie narodu i socjalizmu. Szeregi PPR w okresie okupacji rosły szybko. 4 tys. po upływie pół roku, 3 tys. po rocznym istnieniu partii, ok. 20 tys. w połowie 1944 r. to dużo w warunkach straszliwego terroru hitlerowskiego i podwójnej konspiracji przed okupantem i przed rodzimą reakcją. Armia Ludowa liczyła pod koniec okupacji ok. 60 tys. żołnierzy. Partyzanckie oddziały GL i AL stoczyły 453 bitwy i potyczki z Wehrmachtem, SS, policją i żandarmerią niemiecką. Wysadziły 465 pociągów, zniszczyły ok. 4 tys. wagonów kolejowych, 61 mostów i 55 stacji kolejowych.

Trzonem ideowym i organizacyjnym partii byli komuniści polscy — ludzie, którzy mieli za sobą lata nielegalnej działalności w szeregach KPP, znali kazamaty sanacyjnych więzień i barykady Madrytu, prześladowania w kraju i tułaczkę na obczyźnie.

PPR wychowała w swoich szeregach tysiące bojowników. Wielu z nich poległo bohaterską śmiercią. Straciła partia swych wybitnych przywódców: Marcelego Nowotkę i Pawła Findera. Straciła szereg członków swego nielicznego Komitetu Centralnego — Małgorzatę Fornalską, Franciszka Malinowskiego, Zagórę, Józefa Wieczorka, Anastazego Kowalczyka. Straciła dziesiątki sekretarzy komitetów obwodowych i okręgowych. Zginęli od kul hitlerowskich przywódcy Związku Walki Młodych — Hanka Szapiro-Sawicka i Jan Krasicki. Poległy dziesiątki dowódców oraz setki i tysiące żołnierzy oddziałów partyzanckich GL i AL, a wśród nich organizator pierwszego oddziału — Franciszek Zubrzycki. Padło wiele tysięcy żołnierzy ludowego Wojska Polskiego na polach bitwy z okupantem hitlerowskim.

Ofiarnymi bojownikami naszej sprawy byli nie tylko PPR-owcy okresu okupacji, ale i ci, którzy nieraz o chłodzie i głodzie, narażeni na kulę reakcji dźwigali zręby Polski Ludowej: uruchamiali pierwsze zakłady przemysłowe, śpieszyli na wieś, by wbrew reakcyjnym bandom pomóc chłopom dzielić ziemię obszarnicza. Ci, co w szeregach ORMO, milicji, wojska i korpusu bezpieczeństwa — lub na innych posterunkach partyjnych i państwowych ginęli od kul reakcji. Wielka daninę krwi i życia złożyli ci bohaterscy bojownicy — przede wszystkim PPR-owcy — w walce o zbudowanie fundamentów nowego, socjalistycznego ustroju społecznego, o szczęście i rozkwit naszej ojczyzny.

Polska dzisiejsza, ludowa, socjalistyczna — to kraj rozwijający w szybkim tempie swój przemysł, całą ekonomikę, szkolnictwo, kulturę. Produkcja przemysłowa w przeliczeniu na 1 mieszkańca jest dzisiaj 8 razy większa, niż w roku 1938. Młodsze pokolenie nie wyobraża już sobie Polski bez unarodowionego przemysłu, robotników bez pracy, chłopów bez ziemi, dzieci bez szkoły, młodzieży bez perspektywy życiowej. Miejsce dawnych kryzysów gospodarczych zajęły w Polsce Ludowej okresowe plany wszechstronnego rozwoju kraju, dawna beznadziejność jutra zastąpiona została pewnością realizacji długofalowych planów perspektywicznych, które dzisiaj stwarzają nam realną wizję Polski roku 1980.

Dawne waśnie z sąsiadami, faktyczną izolację, fałszywych przyjaciół, złudne, papierowe sojusze z Francją i Wielką Brytanią Polski burżuazyjnej — Polska Ludowa zamieniła na braterską przyjaźń i owocną współpracę ze wszystkimi sąsiadami na swych granicach, zawarła nierozerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim, oparty na wspólnych, żywotnych interesach i wspólnych celach wynikających ze wspólnej ideologii, weszła w skład wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych.

Minęły z górą 22 lata od chwili rozpalenia przez Niemcy hitlerowskie drugiej wojny światowej. Wiele zmian zaszło w świecie w ciągu tego okresu. Nie zmieniła się tylko faszystowska, reakcyjna idea antykomunizmu. Antykomunizm przewodzi znowu polityce mocarstw imperialistycznych. Utworzyły one antykomunistyczny, agresywny blok wojskowo-polityczny — NATO — skierowany przeciwko państwom socjalistycznym. Jednym z najważniejszych elementów tej polityki antykomunizmu stała się odbudowa gospodarczej, politycznej i wojskowej siły imperializmu niemieckiego w NRF.

W kilkanaście lat po wojnie miejsce Wehrmachtu zajęła Bundeswehra, a na jej czele znaleźli się generałowie hitlerowscy. Kierownicze stanowiska w dowództwie sił zbrojnych podporządkowanych NATO zajęli przestępcy wojenni Heusinger i Speidel. Gestapowcy i esesmani w rodzaju Birra, Freesa, Wehnera — kaci ludności Grudziądza, Łodzi i Bydgoszczy kierują dzisiaj policją zachodnio-niemiecką.

Nowy układ sił, jaki powstał w świecie po drugiej wojnie światowej, uformowanie się światowego systemu socjalistycznego, rozpad systemu kolonialnego, a szczególnie olbrzymia militarno-obronna siła Związku Radzieckiego pozwoliły państwom socjalistycznym oraz komunistycznym i robotniczym partiom w całym świecie postawić tezę, że w naszych czasach wojna nie jest nieunikniona. Nasza polityka jest polityką pokojowego współistnienia państw bez względu na ich ustrój społeczny.

Ale obronić pokój może tylko bezwzględna walka narodów na wszystkich frontach, które temu służą. Polska Ludowa, wszystkie państwa socjalistyczne prowadzą tę walkę przede wszystkim na froncie rozbudowy swego potencjału produkcyjnego.

Walka z antykomunizmem — to walka o pokój. Pokój to socjalizm. Ta prawda przenika coraz głębiej do świadomości wszystkich narodów świata.

Toteż dzisiaj, kiedy obchodzimy 20 rocznicę powstania PPR należy podkreślić i tę jej zasługę, że wprowadzając Polskę na drogę socjalizmu, tym samym wprowadziła ją na drogę pokoju.

PPR dobrze i wiernie służyła polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu.

PPR, schodząc jako partia ze sceny dziejów polskiego ruchu robotniczego, zostawiła ten ruch zjednoczony, ustąpiła miejsca jednej marksistowsko-leninowskiej partii polskiej klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która stała się kontynuatorką chlubnej idei i chlubnych kart swojej bohaterskiej poprzedniczki.

Uroczysta akademia w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei zabiera głos przewodniczący delegacji KC KPZR Piotr Demiczew. Mówi on m. in.:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego upoważnił naszą delegację, która przyjechała do Polski na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w celu zaznajomienia się z doświadczeniami pracy partyjnej — do przekazania wam braterskich, gorących pozdrowień w dniu 20 rocznicy powstania okrytej chwałą Polskiej Partii Robotniczej.

Z wielką radością wypełniamy tę zaszczytną misję.

Pragniemy skorzystać z tej okazji, aby raz jeszcze podziękować Komitetowi Centralnemu PZPR za zaproszenie do waszego kraju. Wszystko, co zdołaliśmy obejrzeć i z czym zdołaliśmy się zaznajomić, wywarło na nas niezatarte wrażenie.

Spotkaliśmy się z narodem, który z zapałem buduje socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Naocznie przekonaliśmy się, że wielkie cele, wielka sprawa waszej partii triumfują.

P. Demiczew odczytuje następnie tekst pisma KC KPZR do Komitetu Centralnego PZPR z okazji 20 rocznicy PPR.

Wystąpienie P. Demiczewa i słowa pisma bratniej partii radzieckiej zebrani przyjmują długotrwałymi gorącymi oklaskami.

Następnie kolejno przemawiają przewodniczący delegacji KC KPCz — Zdenek Fierlinger i KC SED — Gerhard Gruenеberg, przekazując Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu.

Przemówienia przedstawicieli bratnich partii zostają przyjęte bardzo serdecznie.

Oficjalna część akademii kończy „Międzynarodówka".

W części artystycznej wystawiony został montaż według scenariusza Witolda Dąbrowskiego, Andrzeja Mandaliana i Wiktora Woroszylskiego pt. „Imię nadziei", w wykonaniu czołowych artystów scen warszawskich. Montaż oparty na materiałach archiwalnych, pamiętnikach oraz fragmentach poezji i prozy obrazuje walkę PPR o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Po 350 posiedzeniach konferencji genewskiej

Sprawa zaprzestania doświadczeń nuklearnych nadal w sferze dyskusji

GENEWA (PAP). — W dniu 19 stycznia pod przewodnictwem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych C. Stelle, odbyło się 351 posiedzenie konferencji trzech mocarstw w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną. Na posiedzeniu tym złożył oświadczenie przedstawiciel ZSRR, S. Carapkin.

Przedstawiciel ZSRR omówił pokrótce wysuniętą w dniu 18 stycznia przez Stany Zjednoczone propozycję przekazania sprawy zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną Komisji Rozbrojeniowej 18 państw.

Rząd radziecki uważa — oświadczył S. Carapkin — że zawarcie układu w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia rozwiązałoby zagadnienie położenia kresu doświadczeniom z bronią nuklearną. Sprawę zaprzestania tych doświadczeń można oczywiście rozpatrywać w komisji 18 państw — ale tylko jako nieodłączną część układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Trzeba jak najszybciej zawrzeć układ o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu — tego bowiem oczekują narody całego świata od nowej komisji rozbrojeniowej.

W zakończeniu delegat ZSRR podkreślił, że jeśli Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie zrewidują swego stanowiska i nie zgodzą się na proponowane przez Związek Radziecki porozumienie w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną — to na nie wyłącznie spadnie odpowiedzialność za konsekwencję takiego postępowania.

Delegat amerykański oświadczył, że jego rząd zamierza wysunąć propozycję utworzenia komisji dla zbadania projektu zakazu doświadczeń z bronią nuklearną. Będzie ona pracowała jako podkomisja w ramach Komisji Rozbrojeniowej 18 państw.

* * *

Kolejne posiedzenie konferencji trzech mocarstw w Genewie wyznaczono na dzień 23 stycznia.

Gest de Gaulle'a pod adresem rządu algierskiego

Ponad 24 godziny trwała zaciekła dyskusja w Pałacu Elizejskim na temat zapowiedzianego przez de Gaulle'a w przemówieniu z 29 grudnia ub. r. wycofania dwóch nowych dywizji francuskich z Algierii. Jest to sprawa nader ważna, gdyż chodzi tu nie tylko o polityczny gest dobrej woli wobec TRRA, lecz także o uszczuplenie bazy ultrasów, jaką stanowi dla nich wojsko.

Gaullistowski „Combat" nie ukrywa, że sprawa ta była przedmiotem gwałtownego sporu między de Gaulle'm a generalicją i daje do zrozumienia, że spór ten nie jest zakończony, że Pałac Elizejski musi się liczyć z dalszymi oporami dowódców wojskowych.

Przewodniczący komisji wojskowej Zgromadzenia Narodowego Bergasse już zapowiedział, że całą sprawę postawi na porządku dziennym tej komisji w sensie nieprzychylnym dla de Gaulle'a.

Cała ta sprawa jeszcze raz dowodzi, do jakiego stopnia w pewnych kołach francuskich zakorzeniona jest chęć przedłużenia wojny algierskiej i sabotowania rokowań z TRRA.

W komisji sejmowej

Opóźnienia w budownictwie socjalnym

WARSZAWA (PAP). — W przyszłym tygodniu obradować będą dwie komisje sejmowe. Posiedzenie pierwszej z nich — Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, które wyznaczone zostało na 25 i 26 bm. dotyczyć będzie bardzo istotnego zagadnienia, jakim jest budownictwo socjalno-usługowe i kulturalno-oświatowe. Debata sejmowa nad planem i budżetem, która zakończyła się przed kilkoma tygodniami wykazała, że rozwój tych dziedzin budownictwa napotyka trudności, czego dowodem może być to, że plan zeszłoroczny np. w zakresie oddawania do użytku nowych obiektów służby zdrowia czy placówek usługowych nie został w pełni zrealizowany.

Dlatego też komisja postanowiła zająć się szczegółowo tym właśnie zagadnieniem.

Opór przeciwko OAS jednoczy Francuzów

Robotnicy paryskiego przedmieścia Boulogne - Billancourt, które dwukrotnie w ciągu ub. tygodnia było celem faszystowskich zamachów, zorganizowali w piątek potężną manifestację pod hasłami jedności w walce z OAS i faszyzmem oraz pokoju w Algierii.

15 tysięcy robotników wielkich zakładów samochodowych „Renault" odpowiedziało wspólnie na wezwanie lokalnych federacji związków zawodowych CGT, CFTC i FO, Francuskiej Partii Komunistycznej i innych organizacji demokratycznych, organizując półgodzinny strajk protestacyjny przeciw działalności OAS. Do akcji tej przyłączyli się również robotnicy większości fabryk i przedsiębiorstw w Boulogne. Potężny pochód sformowany przed budynkiem, który był celem zamachu OAS, przemaszerował następnie główną ulicą Boulogne do ratusza wznosząc okrzyki: „OAS mordercy", „Faszyzm nie przejdzie" i „Pokój w Algierii".

Na apel licznych organizacji demokratycznych ponad 8.000 mieszkańców Tuluzy manifestowało przed pomnikiem poległych protestując przeciw faszystowskim zamachom i pobłażliwości władz wobec morderców OAS.

Wielotysięczna demonstracja odbyła się również w Bordeaux przed lokalem federacji Francuskiej Partii Komunistycznej, na który dokonano zamachu w ubiegłą środę.

Zawiodły próby porozumienia Francji z Tunezją

PARYŻ (PAP). — Delegacja tunezyjska powraca do Tunisu. Rozmowy są chwilowo zawieszone — oświadczył Bahi Ladgham, sekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — po spotkaniu z francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville. Chwilowo nie wyznaczono żadnego terminu wznowienia rokowań.

Obserwatorzy interpretują to oświadczenie, jako przynajmniej tymczasowe fiasko rozpoczętych w tym tygodniu na szczeblu ministrów rozmów francusko-tunezyjskich.

Zawiodły próby ratowania rokowań w ostatniej chwili. W sobotę porzucono dyskusję nad problemem Bizerty wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia i przystąpiono do innych spornych zagadnień dzielących oba kraje. W międzyczasie Couve de Murville został przyjęty przez prezydenta de Gaulle'a.

Antyrakieta

MOSKWA (PAP). — Uczeni konstruktorzy radzieccy pomyślnie rozwiązali zadania budowy rakiet do niszczenia nieprzyjacielskich rakiet w locie. Pisze o tym pułkownik Maksymow w niedzielnym dodatku dziennika „Izwiestia" z 20 bm.

Komentator wojskowy podkreśla, iż rozwiązanie tego problemu oznacza, że obiekty Związku Radzieckiego są nieosiągalne dla najbardziej doskonałej broni ewentualnych agresorów.

Jest to jeszcze jedno osiągnięcie radzieckiej nauki i techniki. Potrafiły one rozwiązać zadanie, którego w pełni nie rozwiązano dotychczas w żadnym innym kraju.

Pułkownik Maksymow przypomina, iż amerykańska antyrakieta typu „Nike-Zeus" jeśli próby z nią wypadną pomyślnie, być może zostanie wprowadzona do uzbrojenia dopiero w latach 1963—1964.

W Kongo

Popieranie Gizengi grozi aresztem

MOSKWA (PAP). — Jak informuje z Leopoldville Agencja TASS, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych centralnego rządu Konga opublikowało komunikat, że w wyniku dokonanych przez policję licznych obław w afrykańskich dzielnicach Leopoldville, aresztowano ogółem prawie 2 tys. osób.

Ubiegłego tygodnia został aresztowany na konferencji prasowej przewodniczący zgromadzenia prowincji Leopoldville, Kasztunga, który ośmielił się wyrazić poparcie dla Gizengi.

Kronika wypadków

Wczoraj, we wsi Rozdrzały, pow. Sieradz spaliły się trzy szopy i stodoła w zagrodach Mieczysława Reinera, Józefa Kindziora i Antoniego Szewczyka. Przyczyna pożaru była iskra z komina budynku mieszkalnego.

* * *

W Olszy Starej, pow. Brzeziny spaliła się obora w zagrodzie Janiny Szklarek. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Straty ok. 7 tys. zł.

* * *

Stanisławowi Owczarkowi spłonęła stodoła we wsi Romanów pow. Łódź. Przyczyna pożaru jeszcze nie ustalona, straty ponad 20 tys. zł.

* * *

W Łodzi przy ul. Próchnika I podrzucono pod dom petardę. Na skutek wybuchu wyleciało kilka szyb. Sprawcy zbiegli, dochodzenie w toku. j. w.

Chłopiec i dziewczyna przy studni. Olej z 1862 r.

Na tych samych szlakach wiejskich, po których swego czasu wędrował Oskar Kolberg, niedługo potem zjawił się młody człowiek w kaszkiecie na głowie — ze szkicownikiem pod pachą.

Tylko, że Oskar Kolberg, znakomity etnograf polski, zbierał legendy, opowiadania, zwyczaje, przysłowia i obrzędy polskiego ludu — ten zaś, młodszy, Wojciech Gerson szukał tu innych natchnień i tematów.

(Dalszy ciąg na str. ?.

W prasie radzieckiej pojawiło się ostatnio kilka doniosłych zapowiedzi o przygotowaniach kosmonautów ZSRR do nowych lotów w Kosmos. W „Izwiestiach" zabrał głos na ten temat główny konstruktor statków kosmicznych, a w wywiadzie dla TASS konstruktorzy pojazdów satelitarnych oświadczyli, że w roku bieżącym zrealizowany zostanie długotrwały pobyt człowieka na orbicie okołoziemskiej.

Uczeni radzieccy wyrazili w swych oświadczeniach nadzieję, że długotrwały lot człowieka w Kosmosie pozwoli na przeprowadzenie wielu badań naukowych wprost z pokładu statku. Pomyślna realizacja programu tych badań bardzo ważnych dla przygotowania lotów człowieka ku najbliższym ciałom niebieskim — Księżycowi, Marsowi i Wenus — zależeć będzie od samopoczucia ludzi na orbicie naszej planety: od ich jasności umysłu, trzeźwości spojrzenia i zdolności do pracy w czasie lotu orbitalnego.

W związku z tym budzą zrozumiałe zainteresowanie opublikowane przez dziennik „Krasnaja Zwiezda" fotokopie notatek, poczynionych w Kosmosie przez Gagarina i Titowa. Oto garść dalszych szczegółów na ten temat.

*** Wszedłem w cień Ziemi. W iluminatorze nie widać nic * W pierwszych minutach nieważkości uczucie, jak gdyby wisiało się głową w dół. * Zjadłem pasztet. Niesmaczny. Więcej nic nie miałem ochoty jeść * Sen zwykły. Chciało się wyciągnąć nogi lub podnieść je do góry, co też uczyniłem.**

Kosmiczne notatki Titowa i Gagarina

czyli

o samopoczuciu człowieka na orbicie Ziemi

Gagarin wyposażony został na Ziemi w notatnik, przypominający wojskową raportówkę. W metalowych ramkach umieszczono sztywne, białe tabliczki z tworzywa plastikowego. Jedną z takich tabliczek Gagarin podzielił ołówkiem na 9 poziomych rubryk i zapisał w nich pytania uczonych, na które odpowiedź dać miał w czasie lotu. Tylko 5 rubryk tej „kosmicznej ankiety" zostało wypełnionych, bądź częściowo wypełnionych przez Gagarina. Jak wiadomo, pierwszy kosmonauta zgubił w stanie nieważkości ołówek i długo nie mógł złowić „pływającej" po kabinie zguby, gdyż przez cały czas półleżał w swym fotelu. Na pozostałych tabliczkach Gagarin prowadził coś w rodzaju dziennika pokładowego, notując co kilkanaście minut swoje wrażenia. Ponieważ Gagarin miał spędzić w Kosmosie tylko 108 minut, notatki jego są lakoniczne. Kosmonauta operuje skrótami myślowymi i urywa wyrazy.

Na reprodukowanej przez dziennik „Krasnaja Zwiezda" tabliczce z raportówki Gagarina czytamy:

9.33. Wszedłem w cień Ziemi. W iluminatorze nie widać nic.

9.42. W cieniu. Samopoczucie dobre. Słyszę „Fale Amuru". Łączności z Ziemią nie mam. Słyszę sygn.

Pierwsze słowa nakreślone przez Gagarina w Kosmosie przypominają niezgrabne wyrazy napisane ręką dziecka. Są to odpowiedzi na dwa pierwsze pytania „kosmicznej ankiety", opracowanej przez konstruktorów statku „Wostok-1". Dalsze notatki są już pisane wprawną męską dłonią, choć nadal nieco krzywo. Gagarin nie od razu oswoił się z niezwykłą sytuacją.

RÓŻNICE W NOTATKACH GAGARINA I TITOWA

Titow, który spędził w Kosmosie ponad dobę, wyposażony był już w notes większego formatu, zawierający kilkadziesiąt stronic, zawczasu przystosowanych do prowadzenia dziennika pokładowego. Każda strona podzielona była na rubryki poziome i pionowe, uwzględniające kolejno obrót statku i czas zapisu. Na jednej stronie znajdowało się 15 pustych linijek dla zapisu wrażeń.

J. Gagarin wsiada do windy, która go uniesie przed wejście do kabiny kosmicznej. CAF — Telefoto

Dysponując większą ilością czasu, większym dziennikiem pokładowym i ołówkiem na uwięzi (Titow był bogatszy o doświadczenia swego kolegi), drugi kosmonauta radziecki zapisał aż 26 stron dziennika! Notatki jego mają bardziej wszechstronny i rozbudowany charakter:

„Przy wyłączonym oświetleniu można orientować się w cieniu Ziemi. Mniej więcej w kierunku Ziemi widać niewielki sierp.

9.46. Słychać „Fale". Wiosnę-2 słyszałem dobrze. Ona nie odpowiadała. Puls 78 uderzeń.

9.50 Przeciążenia na odcinku wprowadzenia przenosi się dobrze. W pierwszych minutach nieważkości uczucie, jak gdyby wisiało się głową w dół. Puls 80.

W 110 minucie lotu Titow zanotował w swym dzienniku pokładowym:

Samopoczucie doskonale. Trochę chce się spać.

Sen z powiek kosmonauty spędza jednak głos z eteru, donoszący światu o jego locie. Titow odnotowuje:

11.28. Komunikat TASS. Lewitan.*)

11.32. „Pieśń o Moskwie" (doskonale). „Wieczory podmoskiewskie".

Dalsze notatki Titowa dotyczą pozdrowień, przesłanych z Kosmosu narodom Afryki, Azji, obydwu Ameryk, Australii i Europy. Ale w rubrykach dziennika pokładowego znajdują się również bardziej „intymne" informacje.

12.42. „Jadłem" sok. Nic nadzwyczajnego się nie dzieje.

Zjadłem pasztet. Niesmaczny. Więcej nic nie miałem ochoty zjeść.

Na 10 stronie dziennika Titowa znajduje się notatka: „próba 20", a obok — rysunki pięcioramiennych gwiazd i spirali, które kosmonauta nakreślić musiał zgodnie z programem lotu w celu sprawdzenia koordynacji ruchów. Nie różnią się one niemal wcale od podobnych rysunków, wykonanych przez Titowa na Ziemi. Charakter pisma kosmonauty jest czytelny i każdy, kto zna język rosyjski, może z łatwością odczytać jego notatki.

Na 15 stronie kosmicznych notatek (statek dokonywał właśnie 13 obrotu wokół Ziemi) Titow zanotował wrażenia, dotyczące snu w Kosmosie:

Sen zwykły. Chciało się wyciągnąć nogi lub podnieść je do góry, co też uczyniłem. Na początku obrotu nr 8 (czasu nie pamiętam) wyłączyłem wentylator.

CENNY MATERIAŁ NAUKOWY

Kosmiczne notatki Gagarina i Titowa przejdą jeszcze nieraz przez ręce konstruktorów statków kosmicznych, lekarzy, psychologów i kosmonautów. Człowiekiem, który przestudiował je chyba najwnikliwiej, jest następca Gagarina i Titowa — kosmonauta nr 3, który obecnie trenuje do następnego lotu w Kosmos.

Oprac. R. B.

*) Nazwisko popularnego spikera moskiewskiego zapowiadającego zazwyczaj doniosłe wydarzenia.

Drugi kosmonauta Herman Titow. CAF — Foto

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 21. I. 1962 r. Nr 3 (407)

PANORAMA

Nadwarciański miliarder

Gdzieś około godziny 5 po południu, 28 marca 1960 roku, obok małej stacyjki w Działoszynie zatrzymały się dwie szare „Warszawy". Wysiadło z nich kilku starszych panów. „Niechybnie dyrektory jakoweś przyjechały" — orzekli mieszkańcy, przyglądający się z boku wytwornym przybyszom. Jedynie trzej młodzi ludzie w sportowych ubiorach nieznacznie wyróżniali się od pozostałych. Punktualnie o godz. 18.30, starsi panowie odjechali, zostawiając na placu trójkę przyszłych budowniczych cementowni. Byli to: inż. Marian Maciejewski, technik budowlany Włodzimierz Ludwiczak i technik-geodeta — Bolesław Witczak.

Trójka pionierów nie miała wiele czasu na refleksje, na stacji czekało 5 wagonów szyn i podkładów kolejowych do rozładowania. Inż. Maciejewski z notesem w ręku zaczął przyjmować robotników na budowę. Pierwszym, zatrudnionym w nowej cementowni był Zygmunt Kowalski. Do trzeciej nad ranem wagony zostały rozładowane. O 4 zaś wokół chałupy, gdzie zainstalowano tymczasowe biuro zatrudnienia, zgromadziło się paręset osób chętnych do nowej pracy. W trzecim dniu od chwili przyjazdu pierwszych pionierów przy budowie cementowni pracowało już 50 osób. W ciągu miesiąca wybudowano składowisko „Mostostalu" i bocznicę kolejową, ponieważ dotychczas stacja w Działoszynie miała zbyt małą zdolność przeładunkową.

Młodzi budowniczowie zamieszkali w tzw. „Wozie Drzymały", w samym środku karłowatego lasu — centrum budowy. Jedzenie gotowali w kotle przy ognisku.

W ten sposób rozpoczęła się przed dwoma laty pionierska praca przy budowie jednej z największych cementowni w Polsce.

W ciągu pierwszego miesiąca wartość wykonanych robót wyniosła ponad milion zł. Koszt całej inwestycji sięga astronomicznej liczby 1.000.000.000 zł. Oczywiście po dwóch latach obraz terenu budowy zmienił się zasadniczo. W miejsce leśnych pagórków i skarlałych sosen powstały żelbetowe konstrukcje wielkich budynków przemysłowych, setki rusztowań, dziesiątki stalowych dźwigów, gęsta sieć przewodów elektrycznych czyli jednym słowem zryto, przeorano i przeobrażono do niepoznania 100 hektarów typowo polskiego pejzażu.

Jak wygląda aktualnie stan robót? Obecnie wybudowano już całkowicie 8 silosów cementowych, w 60 proc. wykonano składy centralny hali suwnic, w 70 proc. basen szlamu i młyny węgla, na ukończeniu jest centralna kotłownia i budynek awaryjny. Stawia się także fundamenty pod 4 piece obrotowe o długości 150 metrów i 1.000 wagi każdy.

W tym roku wszelkie roboty budowlane zostaną zakończone, pozostaną tylko prace montażowe. Pierwszy próbny rozruch nowej cementowni przewiduje się w III kwartale 1963 roku. Obecnie na całej budowie pracuje 1.500 osób, zaś w momencie uruchomienia produkcji zakład zatrudni tylko 900 pracowników. Jego produkcja wyniesie 1 milion ton cementu rocznie.

Cementowni w Działoszynie zasługuje na uwagę i z tego względu, że w przeciwieństwie do innych budowana jest niemal całkowicie z dostaw krajowych, oraz że jej proces produkcyjny będzie w maksymalnym stopniu zautomatyzowany. Wydajność w skali rocznej na jednego pracownika wyniesie 1.174 tony. Cementownia Wierzbica ma 510 ton wydobycia w skali rocznej na 1 człowieka, a Odra 703 tony.

Z chwilą, gdy ruszy produkcja cementu, którego odbiorcą stanie się przede wszystkim Łódź i województwo łódzkie oraz częściowo Poznań, ośrodek będzie rozbudowywał się w dalszym ciągu, powstanie tam m. in. zakład kredowy o mocy produkcyjnej 200 ton rocznie, zakład białego cementu na eksport oraz zakłady eternitu.

Tak więc powiat pajęczański od wieków zacofany i więcej niż biedny, w krótkim okresie czasu stanie się dużym ośrodkiem przemysłowym. Do-

(Dalszy ciąg na str. 4)

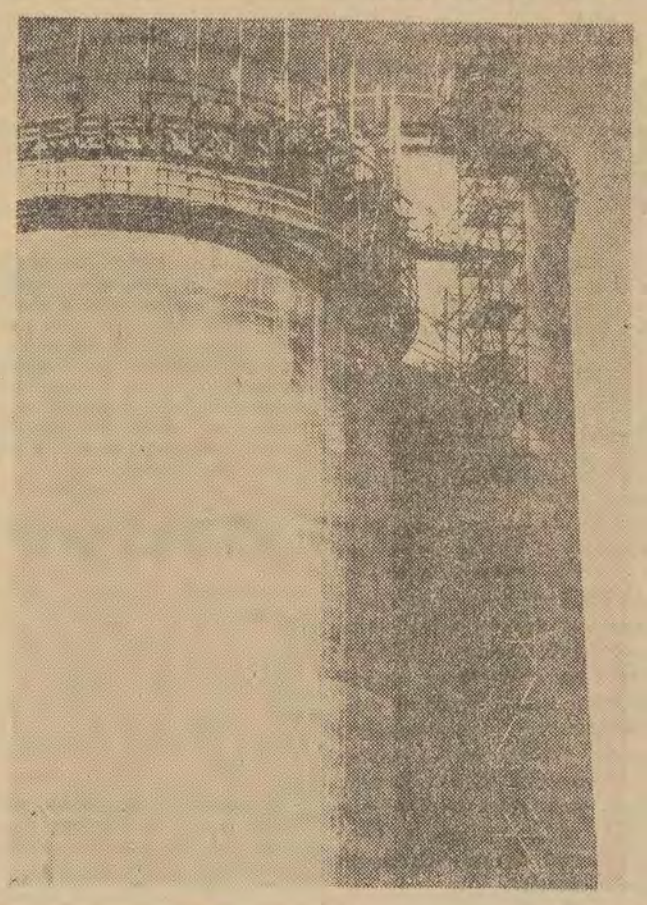

Wojciech Gerson

malarz nie tylko historyczny

Jako malarza urzekał go urok pleneru polskiej wsi. Pilnie szkicując estetyczne wrażenia, jakie dawały mu zachody słońca, poezja polnych dróg i starych kościółków, zwracał również uwagę na inne jeszcze szczegóły: na mieszkańców wsi.

Gerson nie poprzestaje jednak na notowaniu takich, czy innych osobliwości chłopskiej siermięgi czy kolorowej zapaski. Dostrzega nie tylko krańce pawie pióra i mosiężne kółka u pasa strojnych parobków. Widzi równocześnie niedolę, nędzę, zacofanie pańszczyźnianego jeszcze wówczas chłopa: i te też momenty znalazły swoje odbicie w jego realistycznie potraktowanych płótnach.

Nie są to tematy popularne wówczas. Lucjan Siemieński nieżyczliwie też skrytykował gersonowską „Dziewczynę bez dachu" twierdząc, że jest to „widok pospolity", nie zasługujący na uwagę artysty. My jednak właśnie w fakcie, że Wojciech Gerson podjął i tę tematykę, widzimy jego dążenie do lepszego, do postępu, co zgodne jest z jego ideologicznym założeniem, które streścił w słowach:

„W przeznaczeniu człowieka i na czole jego niestartymi zgłoskami wypisane jest co odwieczne: Naprzód! Kto by na miejscu ogrzanym, udogodnionym przez poprzedników namiot swój rozbić chciał, zatrzymać się w wygodnym tylko używaniu dorobku przeszłości, zginąć musi w gnuśności i zepsuciu — tylko postępem utrwala się byt".

Prawda, że w późniejszym czasie artysta pójdzie poniekąd na kompromis z odbiorcą swoich dzieł — burżuazją — niezaprzeczonym jednak pozostanie faktem, że nad młodością jego rozbrzmiewało to najpiękniejsze dla artysty słowo „Naprzód".

Sam Wojciech Gerson urodził się również wśród dalekiego huku armat — 1 lipca roku 1831, w momencie, kiedy dopełniał się ostatni już akt wielkiego dziejowego dramatu Polski — powstania listopadowego, w którym brał udział ojciec jego oraz bracia jego matki.

Tak więc Gerson przyszedł na świat zaszczepiony „bakcylem" patriotyzmu — predestynowany do roli malarza historii naszego narodu.

Minął pierwszy okres jego twórczości, w której dominuje pejzaż i malarstwo rodzajowe o tematyce przeważnie wiejskiej. Tragizm powstania styczniowego wstrząsnął nim do głębi. Artysta przerzuca się z kolei do malarstwa historycznego, tworząc takie dzieła, jak: „Łokietek w Ojcowie", słynne „Opłakane apostolstwo", „Krzyżacy w Polsce", „Śmierć Przemysława", „Powrót jeńców polskich z niewoli litewskiej" „Kiejstut i Witold" i wiele innych. W dziedzinie tej nie dorównuje Matejce. Jest bardziej od niego chłodny, bardziej akademicki, niemniej niektóre z jego płócien zaliczyć można do rzędu arcydzieł.

Z kolei artysta — jak gdyby znużony dotychczasową pracą i wiekiem, przerzuca się na malarstwo religijne i dekoracyjne, przy czym, jak pisze A. Vetulani „Gerson był jednym z nielicznych w Polsce artystów, którzy pojmowali potrzebę i użyteczność powiązania plastyki z architekturą, przemysłem i rzemiosłem". Że zaś jego „treściowe malowidła dekoracyjne związane są zawsze z charakterem i przeznaczeniem wnętrza" — świadczą o tym malowidła plafonowe w gmachu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, wnętrza domu Szlenkera itd.

W ostatnim etapie swej twórczości Gerson wraca do pejzażu. Natchnieniem są mu Pieniny i Tatry, do których — aczkolwiek ciążą już lata — raz wraz udaje się w artystyczną pielgrzymkę. Rezultatem tego są śmiałe w kompozycji, ciekawe w zestawieniach kolorystycznych realistyczne oleje jak: „Cmentarz w górach", „Zwał skalisty w Dolinie Białej Wody", „Wyschnięty potok" itd.

Część wyżej wymienionych obrazów eksponowano ostatnio na wystawie, zorganizowanej w Łódzkim Muzeum Sztuki w związku z 60-leciem śmierci Wojciecha Gersona. Zestawione one zostały w taki sposób, że ilustrują plastycznie wszechstronność talentu Gersona i poszczególne etapy jego rozwoju.

Zachęcamy do zwiedzenia tej naprawdę interesującej wystawy.

M. JAGOSZEWSKI

Nadwarciański miliarder

(Dokończenie ze str. 3)

tychczas istniały tam jedynie dwie cegielnie, dwa wapiennik i jeden mały zakład kredowy. Z powodu braku pracy na miejscu, ludność tamtejsza wyjeżdżała na Śląsk i do Częstochowy. Obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła, rośnie w pajęczańskim powiecie nowa klasa proletariuszy, która uczy się pracy w przemyśle. Początkowo wielu z nich nie potrafiło trzymać nawet łopaty i kilofa, a dziś pracuje na budowie 70 wykwalifikowanych cieśli, 50 betoniarzy, 30 operatorów sprzętu lekkiego, 20 murarzy i około 100 szoferów. Wszyscy oni pochodzą z okolic Działoszyna i ostrogi zawodowe uzyskali na kursach szkolenia przyzakładowego.

Należy dodać, że głównym wykonawcą tej największej budowy na terenie naszego województwa jest Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. Grupa młodych, łódzkich inżynierów stanowi trzon kierowniczy budowy, wielkiego obiektu. Robotami budowlanymi kieruje inż. Antoni Miłanowski, jego zastępcą jest młody, 34-letni inżynier Danielewicz, ten sam, który budował Bibliotekę Uniwersytecką w Łodzi.

Budowa cementowni w Działoszynie odbywa się rzeczywiście w trudnych i bez przesady naprawdę pionierskich warunkach. Przebywałem tam tylko trzy dni i potrójnie jestem zdziwiony: po pierwsze imponującym rozmachem, a po drugie zmową milczenia jaka ją otacza. Sądzę, że budowie tej należy się trochę więcej uwagi niż dotychczas. Naprawdę warto o niej pisać i warto się nią chwalić. W pełni na to zasługuje.

KAROL BADZIAK

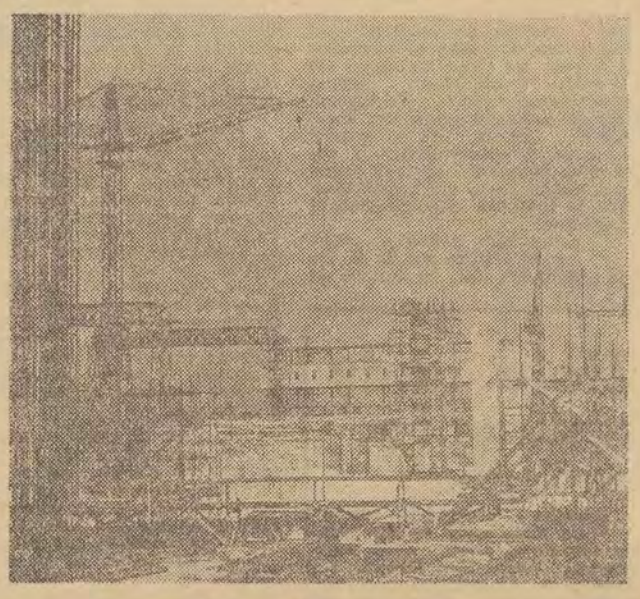

Widok na plac budowy

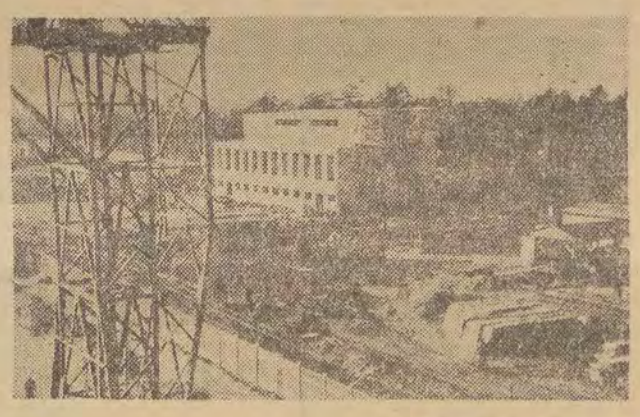

Zdjęcia Antoni Miłanowski

CZY WIECIE, ŻE

Produkcja cementu w Polsce wynosiła w:

1938	roku	— 2,7	mln. ton
1945	„	— 2,4	„ „
1958	„	— 5,1	„ „
1961	„	— 7,0	„ „
1965	„	— 11,0	„ „
1970	„	— 15,0	„ „

* * *

Po wojnie wybudowane cementownie: Odra, Wierzbica, Rejowiec, Wiek, Chełm.

* * *

W tej chwili znajdują się w budowie cementownie: Działoszyn, Rudnik, Nowiny.

* * *

...globalna produkcja cementu na świecie w 1958 r. wynosiła 258,6 mln. ton.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 21 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 A. Vivaldi: Koncert na obój, ork. C-dur. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci aud. sł.-muz. pt. „Cztery pory roku". 10.20 Błękitne melodie". 10.40 „Wesoła niedziela muzyczna". 11.40 „Kronika Polaków" — dźwiękowy magazyn historyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 12.55 „Zielony Magazyn". 13.10 Koncert życzeń. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Niedziela na wsi". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynar. 16.20 „Rodzina" — słuch. 17.16 Pieśni o Leninie. 17.31 Muzyka taneczna. 19.05 Zespół Dziewiątka. 19.25 „Wspomnij mnie" — aud. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 „Czego chętnie słuchamy". 22.00 Gra ork. taneczna PR pd. E. Czernego. 22.40 Dialogi poezji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

9.50 (Ł) Muzyka polska. 10.05 (Ł) Program tygodnia. 10.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 11.00 „Zimowe nastroje". 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Technika i Problemy". 13.30 Audycja poetycka. 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Przegląd estradek satyrycznych Anno Domini 1961". 14.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 15.00 Dla dzieci słuch. W. Borudzkiej pt. „Ślizgawka". 15.45 (Ł) Audycja literacka. 16.15 (Ł) Muzyka polska. 16.26 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.15 Kapryśne melodie. 17.30 „Zgaduj-Zgadula" nr 74. 19.00 „Klub 60" — „Alfa nie wpadła na trop" — słuch. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Rytmy Ameryki Łacińskiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Karnawałowa rewia ork. 21.40 Gra zespół Wł. Bieżana. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 D. c. karnawałowej rewii ork. i zesp. tanecznych. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.55 Program dnia (Ł. lok.)
11.00 „Arcydzieło" koncert symfoniczny z Berlina w progr. utwory: J. Haydna i A. Maławskiego. Wykonawcy: Państwowa Ork. z Berlina pod dyr. J. Krenza. R. Smendzianka — fortepian (Berlin przez Katowice)
12.00—13.00 Przerwa
13.00 Sprawozdanie sportowe z Katowic z międzynar. turnieju zapaśniczego w stylu klasycznym o memoriał Pawła Jasińskiego (Katowice)
14.10 „Koń Orkan" — film z serii „Disneyland" (W)
15.00 Niedzielna biesiada (Poznań)
16.00 Dwa filmy krótkometrażowe prod. polskiej 1) „Trzecia strona rampy", 2) „Skok przez Atlantyk" (W)
16.30 Program dla dzieci: „Teatrzyk w koszu" — „Lalka i ludzie" (W)
17.15 Program rozrywkowy (Kat.)
17.50 PKF (W)
18.00 Estrada literacka — wiersze Tadeusza Borowskiego. Wybór Eleonory Zalewskiej. Reżyseria — Janusz Majewski. Recytacje — Tadeusz Łomnicki (W)
18.25 „Trzy po trzy" — teleturniej (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.05 Niedziela sportowa (W)
20.35 Film fabularny prod. franc. „Naśladownictwo wzbronione" (dubbing) (Ł. lok.)

PONIEDZIAŁEK, 22 STYCZNIA

PROGRAM I

8.50 Porady praktyczne dla kobiet". 9.00 Aud. dla klas I i II pt. „Rzepka". 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Cykl „PPR — ludzie i zdarzenia". 10.20 Muzyka symfoniczna. 11.00 Aud. dla klasy VII pt. „Dobre i złe dzieje chloru". 11.22 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 Aud. literacka. 14.30 Edward Elgar: Koncert wiolonczelowy e-moll op. 85. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.05 Aud. Ośrodka Badania Opinii Publicznej. 16.15 „Radioproblemy". 16.30 Koncert muzyki operowej. 17.00 Wiadomości. 17.05 Aud. dla młodzieży szkolnej. 17.35 Pieśni powstania styczniowego 1863 r. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Niektóre przygody Elzy R." odc. 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Radiowy kurs nauki języka angielskiego — lekcja 32. 19.05 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki". 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego. 20.10 Dziennik wieczorny. 20.30 D. c. koncertu. 21.15 „Naukowcy — rolnikom". 21.30 Muzyka taneczna. 21.55 Reportaż literacki. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radiowy kurs nauki języka francuskiego — lekcja 32. 8.50 Luaa Marenzio i Carlo Gesualda da Venosa: Madrygały. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.30 Ulubieni piosenkarze i orkiestry. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Ludomir Różycki: Kwintet fortepianowy c-moll op. 35. 11.30 „Fala 56". 11.45 Franciszek Liszt: Poemat symfoniczny numer 4 „Orfeusz". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) Informacje dnia. 13.00 Kontrasty muzyczne. 13.20 Program dnia. 13.25 „Perły i wieprze" odc. 6. 13.45 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta. 14.00 (Ł) „Przygody reportera" opow. 14.15 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 „Powstanie styczniowe" aud. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „A jak poszedł król na wojnę". 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Omówienie programów. 16.07 (Ł) Radioreklama. 16.12 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 16.30 (Ł) Aud. dla dzieci. 16.45 (Ł) „Za cenę ryzyka" rep. 17.00 (Ł) Nowe nagrania ork. ŁRPR pd. H. Debicha. 17.30 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (Ł) Łódzkie aktualności poetyckie. 18.00 (Ł) Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Koncert rozrywkowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Ekonomiczny problem tygodnia. 18.50 Kwadrans muzyczny Karola Stromengera. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 (Ł) Magazyn młodzieżowy. 20.00 (Ł) Melodie rozrywkowe. 20.30 Kronika studencka. 20.45 Pieśni w wyk. Akaja Bajtugajewa — basbaryton. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra zespół klubu ZMS „Piwnica Świdnicka". 22.00 Muzyka rozrywkowa. 22.15 Nowości literatury światowej. 22.45 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.09 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.20 Program dnia (Ł. lok.)
17.25 Program dla dzieci „Szymon i Kubuś" (W)
17.50 Film krótkometrażowy dla dzieci: pt. „Wesołe miasteczko" — prod. polskiej (Ł. lok.)
18.00 „20 lat temu" — program publicystyczny (Ł. lok.)
18.25 Telewizyjny Magazyn Techniczny (Katowice)
19.00 „25 minut z Marianem Załuckim" — program rozrywkowy (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Do nich należy wieś" — młodzieżowy program publicystyczny (W)
20.30 „Tele-Echo" (Katowice)
21.05 Telewizyjne studio literackie „Cicha noc" — oryginalne widowisko kanadyjskie wg Edwarda Rollinsa. Przekład — Maciej Słomczyński. Reżyseria — Marek Nowakowski (W)
22.00 Ostatnie wiadomości (W)

?? FRANCE — KRÓLOWA MÓRZ

Le roi est mort, vive le roi! — nie wiem, czy takim okrzykiem żegnano „France" wyruszającą z Le Havre w próbny rejs — nowy transatlantyk, największy spośród wszystkich, jakie dziś krążą po oceanach. Byłby to jednak okrzyk bardzo odpowiedni. Nie tak dawno bowiem, z tego samego portu wyruszyła w ostatnią drogę — na emeryturę — sławna poprzedniczka dzisiejszej królowej mórz — „Normandie".

Po tym, nieco poetyckim wstępie należy się Czytelnikowi porcja liczb. Kiedy mowa o rekordzistach, trudno inaczej.

Ten pływający drapacz nieba sięga 26 pięter. Inne wymiary są niemniej imponujące: 375 m długości, 34 m szerokości. I pomyśleć: ów „drobiazg" zdolny jest rozwijać prędkość 65 kilometrów na godzinę! 160.000 koni mechanicznych „zaprzęgnięto" do ciężkiej roboty. Muszą ciągnąć 54.000 ton.

* * *

Wszystko to jest kolosalne i oczywiście diabelnie kosztowne. Nic też dziwnego, że zanim „France" spłynęła z doku, w biurach projektowych toczyła się istna batalia o każdy kilogram metalu. Wiadomo, to kosztuje. Ale ta walka o lekkość miała i inne przyczyny. Chodziło o uzyskanie jak największej przestrzeni, a także — co jeszcze ważniejsze — o najwłaściwsze, najbezpieczniejsze wyważenie statku.

Kilogramy „zarabiano" na każdym kroku. Zaczęto od maszynowni. Sukces był poważny: 30 kg mniej metalu na 1 konia mechanicznego turbiny, w porównaniu z „Normandie". Proszę to teraz przemnożyć przez 160.000. Na planach — z wielkich sal znikały kolumny. Lekkie stopy i tworzywa sztuczne raz po raz święciły triumfy. Ba, nawet dekoratorom zakazano używania grubych materiałów.

Wyniki są rzeczywiście uderzające: „France" waży o 26.000 ton mniej od „Normandie", przy uzyskaniu takiej samej powierzchni użytkowej. A tu znowu każdy metr był na wagę złota. Czegoż bowiem nie musiano zmieścić w tym drapaczu chmur! Elektrownię, która z łatwością może oświetlić 100-tysięczne miasto; najdłuższy pływający bar na świecie; 9000 ton mazutu i teatr z widownią mieszczącą 650 widzów; kabiny dla 2000 pasażerów i 4-tysięcznej załogi (2 ludzi obsługi na 1 klienta); nowoczesny szpital i bibliotekę z 3000 tomów; koszary strażackie oraz 600.000 sztuk bielizny pościelowej i stołowej; tudzież... kostnicę.

Uff, fatygujące było to wyrywkowe wyliczenie. Nic ono jednak nie znaczy wobec trudu, jaki zadał sobie pewien francuski dziennikarz, zwiedzając dokładnie wszystkie pomieszczenia statku. Zajęło mu to osiem dni. Pielgrzymkę nieszczęśliwej ofiary zawodu zakończono — na szczęście — po francusku. Ostatnim etapem była kuchnia. Termin jest zresztą umowny. Chodzi tu bowiem o ogromny kombinat, zajmujący 1500 m kw. powierzchni. Pracuje tam 90 kucharzy, 9 rzeźników, 9 piekarzy oraz 170-osobowy personel pomocniczy. Naczelny kucharz dyryguje tą gastronomią przez radio.

Powszechnie wiadomo, że najlepiej się trawi w spokoju ducha. A na statku spokój — to bezpieczeństwo. Że pod tym względem zdobyto się na maksymalny wysiłek, świadczy fakt ubezpieczenia „France" przez 177 towarzystw asekuracyjnych na „bagatelną" sumę 80 mln dolarów!

* * *

Wyliczany, tylko przykładowo, zabezpieczenia przede wszystkim — 4 radary; podzielenie całego statku na siedem części, z których każdą można w każdej chwili zamknąć hermetycznie, a więc natychmiast zlokalizować pożar; wzdłuż burt, poniżej linii zanurzenia, skonstruowane zostały we wnętrzu statku komory 20-metrowej długości — obliczono to tak, że nawet gdyby trzy komory zostały przebite, statek nie zatonie, a 60-metrowej długości wyrwy w burtach nie zdarzają się w czasach pokoju. Ta kombinacja hermetycznych zabezpieczeń sprawia, że „France" utrzyma się na wodzie nawet przy zanurzeniu o 6 m większym od normalnego. Do walki z ogniem zaangażowano najnowszą technikę. Całe wnętrze statku „uslano" detektorami, reagującymi na wzrost temperatury i dym.

Jest to oczywiście statek, z którego „wyklęto" drewno. Jedynymi wyjątkami są walki do ciasta oraz maleńka część... urządzenia sterującego. Na to ustępstwo musiano pójść. Nawet w czasach atomowych statków obowiązuje we Francji bretońskie powiedzenie: „Kiedy marynarz żegluje, musi dotykać drewna".

Oprac. M. J.

AUTOKAR dla łódzkich nauczycieli

Na Dzień Nauczyciela, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przyrzekło Zarządowi Okręgu ZNP w naszym mieście — autokar do celów turystycznych. Przyrzeczenie zostało zrealizowane wczoraj. Zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi — PROF. R. KACZMAREK przekazał autobus „San" prezesowi ZNP w Łodzi BRONISŁAWOWI ZALESKIEMU. W tej przyjemnej uroczystości uczestniczyło wielu łódzkich nauczycieli na czele z kuratorem MGR M. WOŹNIAKOWSKIM.

Bronisław Zaleski dziękując za dar powiedział, że autokar stanie się pomocą naukową dla nauczycieli i młodzieży naszego miasta. Organizowane będą wycieczki przede wszystkim po Łodzi i województwie łódzkim.

Pierwsza wycieczka odbyła się wczoraj. Zebrani pod przewodnictwem jednego z budowniczych Łodzi INŻ. E. BUDLEWSKIEGO zwiedzili Doły, Żubardź, Nowe Rokicie i Kurak.

(kas)

Około 18 tysięcy łodzian zaatakowała grypa

W czterech szkołach zawieszona nauka

Meldunki z „frontu grypowego" co dzień przynoszą większe ilości zachorowań. W dniu wczorajszym zanotowano blisko 3 tys. nowych wypadków grypy. Ogółem od początku stycznia (chociaż epidemia zaczęła się właściwie dopiero 16 bm.) zanotowano blisko 18 tysięcy zachorowań.

W dniu wczorajszym władze sanitarne uznały za konieczne zawiesić naukę w 4 szkołach, w tym 3 w dzielnicy Śródmieście i jedna w dzielnicy Górna. Absencja w niektórych z tych szkół dochodziła do blisko 80 proc.

Epidemiolodzy zalecają łodzianom w okresie epidemii szczególną dbałość o swoje zdrowie. Oto najważniejsze przykazania antygrypowe:

1 Unikać kontaktu z chorymi na grypę, nie odwiedzać ich domów, unikać niepotrzebnych skupisk.

2 Nie podawać rąk przy powitaniu.

3 Dezynfekować usta i gardło płucząc je często wodą z dodatkiem nadmanganianu potasu, wody utlenionej lub kwasu bornego.

4 Zażywać codziennie 1 lub 2 tabletki aspiryny, gdyż w razie zachorowania może złagodzić to przebieg choroby oraz witaminę C 3 razy dziennie po jednej tablecie.

5 Przy kichaniu i kaszlu zasłaniać usta chusteczką oraz wymagać tego od innych.

6 Chorego w miarę możliwości oddzielić od zdrowych. Do każdego chorego wezwać lekarza.

NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ X MUZY

W poniedziałek wchodzi na ekran kina POLONIA polski film kryminalny „Dotknięcie nocy", według scenariusza Aleksandra Ścibora-Rylskiego w reżyserii Stanisława Barei. Oparta na autentycznym fakcie rabunkowego morderstwa, jaki parę lat temu wydarzył się w woj. poznańskim, fabuła „Dotknięcia nocy" zbudowana jest na zasadzie „powieści mordercy". Znamy fakty, znamy winnego i obserwujemy z rosnącym napięciem postępy śledztwa, splatającego się konsekwentnie w logiczną sieć poszlak i dowodów.

Inny film polski — „WYROK", idzie od 25 w kinie „WISŁA". Jest to dramat obyczajowy, przedstawiający próbę wyrwania dziecka ze złego otoczenia, próbę zapobieżenia jego ewentualnej deprawacji. Dominuje w nim pogląd, że odebranie dziecka matce jest zawsze zabiegiem okrutnym, niemniej w pewnych wyjątkowych okolicznościach — koniecznym. Scenariusz i reżyseria Jerzego Passendorfera.

Pod koniec tygodnia wejdzie na ekran „BAŁTYKU" film produkcji angielsko-amerykańskiej „Moby Dick". Wielka ta epopeja morska nakręcona została według powieści Malville'a, która należy do największych arcydzieł piśmiennictwa amerykańskiego XIX wieku. Jej niezwykła fabuła, sugestywne opisy polowań na wieloryby — w połączeniu z ambicjami filozoficznymi utworu i powagą zawartej w nim alegorii moralnej — od lat niezmiennie frapują zarówno czytelnika, jak i filmowca.

Od 26 w kinie „MUZA" głośny film G. Czuchraja „Czyste niebo", od 27 we „WŁÓKNIARZU" — „Pożegnanie z bronią", a od połowy tygodnia w kinie „WOLNOŚĆ" węgierska komedia „Mezalians".

Warto tu dodać, że od poniedziałku wyświetlany będzie w kinie „POLONIA" jeden z krótkometrażowych filmów, poświęconych powstaniu i walce PPR. Tytuł jego — „Z dokumentów walki". Drugi dodatek z tego samego cyklu „Piąty obwód" od 25 pójdzie w „WIŚLE". Oba te dodatki dzięki swoim walorom ideologicznym zasługują na szczególną uwagę.

A.

Złote gody zasłużonego pedagoga

Bardzo uroczyście odbyły się złote gody zasłużonego, na terenie naszego miasta nauczyciela Władysława Matuli. W. Matula ma obecnie 74 lata, ale mimo podeszłego wieku jeszcze uczy w szkole zawodowej dla pracujących przy ul. Składowej. Sędziwy pedagog i działacz społeczny jest odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego i Odznaką Honorową m. Łodzi.

Państwo Józefa i Władysław Matulowie otrzymali wczoraj z rąk przewodniczącego Prezydium DRN Łódź — Śródmieście mgr Romana Pietrzaka medal za długoletnie pożycie małżeńskie. W ciągu 50 lat dochowali się 5 dzieci i 7 wnuków.

W uroczystości poza rodziną wzięli również udział uczniowie sędziwego nauczyciela, przedstawiciele Kuratorium oraz jego koledzy nauczyciele. Wszyscy złożyli Jubilatom serdeczne gratulacje i wręczyli im moc kwiatów.

(k)

Klub Kobiet zaprasza...

KLUB KOBIET zawiadamia, że 22 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK (ul. A. Struga 1), Elżbieta Dunikowska wygłosi prelekcję pt. „Cztery tygodnie na falach oceanu w drodze na wyspy Hawai".

Prelekcja będzie ilustrowana przezroczami.

Odpowiedzi REDAKCJI

CZYTELNIK A. Z.: Prosimy o podanie nazwiska i adresu, gdyż inaczej nie możemy interweniować.

Pożegnalne występy Marii Malickiej

Jak już pisaliśmy, znakomity gość Teatru Powszechnego, Maria Malicka rozpoczyna w lutym próby nowej sztuki w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Tak więc — mimo wielkiego powodzenia — zakończyć musi swoje występy w Łodzi. Maria Malicka kreować będzie jeszcze tylko kilka razy rolę sentymentalnej Natalii w klasycznej komedii Turgieniewa „Miesiąc na wsi" (w Teatrze Powszechnym) i energicznej teściowej we współczesnej komedii francuskiej M. Regniera „Łowcy głów". Ostatnia już sposobność, ażeby zobaczyć na scenie Marię Malicką, która niepredko zawita znowu do naszego miasta.

Na zdjęciu: Maria Malicka i Marian Gamski w „Łowcach głów"

A.

Na ekranie TV

ŁÓDZKA SZOPKA 1962

Co bardziej mściwi telewidzowie do dziś chyba nie mogą wybaczyć programowi ogólnopolskiemu „antyszopki" sylwestrowej, którą uraczył odbiorców nocą 31 grudnia ub. r. 19 dni później, w rocznicę wyzwolenia Łodzi, nasz lokalny ośrodek TV wystąpił z własną szopką, która zdołała udobruchać owych „mściwych" telewidzów.

W całości biorąc, była to rzecz na pewno udana, o ileż lepsza od warszawskiej, jeśli w ogóle można porównywać... Jej ostrze antywarszawskie było na ogół dowcipne, np. myśl przeniesienia TPŁ do stolicy, choć pomysł pakowania Dejmka do skrzyni z napisem „Warszawa" można sobie było podarować. (Gwoli sprawiedliwości przyznajmy, że „antyszopka" stołeczna, mimo że „anty", nie miała żadnych akcentów antyłódzkich).

Wbrew potępionej cytatomanii, oddajmy głos Ryszardowi Markowi:

Raz do niej tajniak zawitał:
— To pani chowa „Kapitał"?
Gryzły się władze okropnie
„A niech tę tkaczkę gęś kopnie!"
Dziś tkaczkę duma rozpiera,
Przyszła jej pezetpeera...
Partia i dom. Dopust boski.
Tu 1 Maj. Tam Majkowski.

Niezależnie od wysiłku realizatorów TV, najsilniejszą stroną widowiska był jednak... tekst, w wielu miejscach dowcipny, błyskotliwy, cięty, najeżony kalamburami. Dlatego trzeba wyrazić żal, że bogactwo tekstu zginęło częściowo w zbyt głośnym podkładzie muzycznym lub chórze, wtórującym wykonawcy.

Bardzo podobał się pomysł „rotacji personalnej" na cokole pomnika na Pl. Wolności. Sprawę wyjaśnia sam Naczelnik Kościuszko:

Czasem przychodzi Piechal. Mam kult dla poety.
Peroruje: „Jam winien tu stanąć, a nie ty!
To byłby wkład mej Łodzi godny na Millenium...
A tak — Tadek ma pomnik, a ja wciąż w ościenium".

A oto inny celny fragment szopki, który chciałoby się zacytować. Bohater „Matki Joanny" Mieczysław Voit przepisowo długi i brodaty, śpiewa na melodię „Przybieżeli do Betlejem":

Przybieżeli na projekcję widzowie.
Któryś z widzów o tym filmie tak powie:
„Chała na wysokościach,
Chała na wysokościach,
Niepokój na ziemi!"

W szopce „wystąpili" ponadto (choć z różnym „powodzeniem": E. KAŹMIERCZAK, E. AJNENKIEL, W. ORŁOWSKI, PROF. SZCZEPAŃSKI, TEATR „PSTRĄG", H. CZYŻ. Chyba będziemy wyrazicielami opinii znacznej większości telewidzów, jeśli zaproponujemy powtórzenie udanego widowiska.

(SP.)

SZCZYTEM KARNAWAŁU 1962 będzie

BAL PRASY

- Dwie orkiestry T. PYTLAKA i A. KOPERA
- Soliści: T. WOŹNIAKOWSK. i J. OKUPSKI
- Bal poprowadzi aktc Teatru 7.15 MARIUSZ GORCZYŃSKI
- Wesoła gazeta balowa
- Specjalny przebój taneczny
- Konkursy i loteria
- Dowcipne „Kto jest kto" łódzkiej prasy

3. II. br.

w salach Grand Hotelu

Już wkrótce pierwszy proces „wełnianego gangu"

- Ponad 100 oskarżonych
- 1000 świadków
- Milionowe straty

Złodzieje i paserzy sądzeni będą w trybie doraźnym

18 bm. informowaliśmy Czytelników o dotychczasowym przebiegu śledztwa w sprawie wielkiej afery złodziejskiej, biorącej swój początek w Bielsku-Białej, ale wykraczającej swym zasięgiem daleko poza granice tego miasta.

Jak informuje ostatnio katowicki „Dziennik Zachodni", w zorganizowanej kradzieży wełny z bielskich zakładów włókienniczych brało udział ponad 100 osób. W trakcie trwającego od 10 miesięcy śledztwa organa Milicji Obywatelskiej i Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach przesłuchały około 1.000 świadków; z zeznań ich wynika, że afera, w której straty jakie poniosło państwo sięgają ogromnej sumy 100 milionów złotych — obejmuje swym zasięgiem także i Łódź, Warszawę oraz Kraków.

Obecnie organa prokuratorskie sporządzają akty oskarżenia przeciwko poszczególnym grupom złodziei oraz paserów. Pierwszy taki akt wpłynął już do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. „Dziennik Zachodni" informuje, że rozprawa przeciwko pierwszej złodziejsko-paserskiej szajce rozpocznie się już 2 lutego oraz, że toczyć się ona będzie w trybie doraźnym.

OD ZJEDNOCZENIA DO... „TKANINY ARTYSTYCZNEJ"

Wspomniany pierwszy akt oskarżenia obejmuje osiem osób. Są wśród nich zarówno pracownicy administracji gospodarczej, jak i „działacze" poniektórych spółdzielni zajmujących się przerobem wełny.

Czołowe miejsce w tej przestępczej grupie zajmuje b. technolog Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego „Południe", inżynier-włókiennik, 36-letni **Ludwik Brański.** Drugi na tej niechlubnej liście jest **Kazimierz Kilian.** Ten 37-letni ekonomista zajmował ostatnio stanowisko prezesa Spółdzielni „Tkanina Artystyczna" CPLiA w Warszawie. Trzeci z kolei, legitymujący się dyplomem inżyniera-włókiennika, **Albin Skoczylas** pełnił do chwili aresztowania obowiązki kierownika przędzalni w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. T. Rychlińskiego w Bielsku-Białej.

Trójce tej akt oskarżenia zarzuca, iż **działając w zorganizowanej grupie — w czasie od października 1959 r. do lipca 1960 r. „zagarnęła i przywłaszczyła sobie 4.280 kilogramów wełny", wartości 2 mln 297 tys. zł na szkodę Zakładów PW im. T. Rychlińskiego oraz warszawskiej Spółdzielni „Tkanina Artystyczna".**

Jak w oparciu o materiały śledztwa, informuje dalej „Dziennik Zachodni" — „przestępstwo ich nie byłoby jednak możliwe bez udziału innych osób zatrudnionych w Zakładach im. T. Rychlińskiego. Toteż oskarżeni są także: **Bronisław Durczak,** ur. w 1931 r. zamieszkały w Bielsku Białej, technik-włókiennik, magazynier surowców oraz **Adam Ojrzyński,** ur. w 1926 r. zam. w Bielsku-Białej, technik-włókiennik, zatrudniony w charakterze manipulanta surowców".

Następna trójka oskarżonych to pracownicy spółdzielni dziewiarsko-tkackich, którzy zakupywali kradzioną wełnę. Są to: **Piotr Zątek** ze Spółdzielni Pracy Dziewiarsko-Tkackiej im. Wieczorka w Chorzowie, oddział w Kętach; **Władysław Fortuna,** zatrudniony w Spółdzielni CPLIA „Sztuka Beskidzka" oraz **Józef Tarnawa** ze Spółdzielni CPLiA „Współpraca" w Krakowie.

MECHANIKA PRZESTĘPSTWA

W roku 1959 warszawska spółdzielnia „Tkanina Artystyczna" — w wyniku czynionych w tym kierunku starań — otrzymała z Krajowego Związku Spółdzielni „Centrali Produktów Ludowych i Artystycznych" przydział na 2 tysięce kilogramów wełny białej pranej. Spółdzielnia jednak nie posiada własnej przędzalni. W związku z tym prezes „Tkaniny Artystycznej", Kazimierz Kilian udaje się do Bielska-Białej, gdzie szuka pomocy u swego dobrego znajomego Ludwika Brańskiego. Ten — pełniąc wówczas odpowiedzialne stanowisko technologa w Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego „Południe" szybko przystaje na propozycję swego warszawskiego kolegi dotyczącą przerobienia wełny w którymś z bielskich zakładów państwowych. Przyjmuje tę propozycję mimo iż istnieje zakaz usługowego przędzenia wełny dla wszelkiego typu spółdzielni.

Wbrew więc obowiązującym i znanym Brańskiemu przepisom, wydaje on dyrekcji ZPW im. T. Rychlińskiego polecenie przerobienia wełny stanowiącej własność „Tkaniny Artystycznej".

Nie skończyło się na łamaniu zakazów i przepisów. To był dopiero początek. Gdy bowiem Kilian dostarczył pierwszą tonę wełny do Bielska, Brański wzywa kierownika przędzalni ZPW im. T. Rychlińskiego — Skoczylasa i „otwiera naradę". Plon tej przestępczej narady — to **postanowienie dokonania pierwszej kradzieży. Pierwszej, ale od razu na dużą skalę.**

Otóż przywiezioną przez prezesa „Tkaniny Artystycznej" wełnę dobrana trójka postanowiła sprzedać, a na podstawie sfałszowanych kwitów uznać ją za dostarczoną do zakładów. W zamian Skoczylas zobowiązał się wyprodukować dla spółdzielni w Warszawie przędzę w gatunku (i — oczywiście — w ilości) odpowiadającą wełnie przywiezionej do Bielska przez Kiliana.

Kupców na „wełnę Kiliana" znaleziono szybko. Jak wynika z informacji „Dziennika Zachodniego" — kradzioną wełnę kupił Piotr Zątek za 100 tysięcy złotych. Pieniądze podzielono w mieszkaniu Brańskiego, w ten sposób, że Kilian otrzymał 30 tys. zł, a Brański i Skoczylas po 35 tys. zł. W celu ostatecznego załatwienia sprawy Kilian wypisał fikcyjny dowód dostawy na 1.066 kg wełny i wręczył go Skoczylasowi, ten natomiast przekazał go magazynierowi Zakładów im. T. Rychlińskiego Durczakowi, który z kolei potwierdził fikcyjne przyjęcie wełny oraz wydał 1.066 kg wełny stanowiącej własność zakładów, do przerobu w przędzalni. Za usługę tę otrzymał od Skoczylasa 17 tysięcy złotych".

„ZŁOTY" INTERES I... SMUTNY KONIEC

Wełna — wiadomo — jest reglamentowana. W wolnej sprzedaży jest ona artykułem bardzo trudno dostępnym. Nic więc dziwnego, że gdy pierwsze przestępstwo udało się, przestępcy postanowili „kontynuować i rozwijać dalej interes".

W podobny więc — jak za pierwszym razem — sposób, w lutym 1960 r. nasi trzej znajomi: Brański, Skoczylas i Kilian dokonali kradzieży dalszych ilości wełny. Tym razem — zgodnie z przydziałem Krajowego Związku — Kilian odebrał wełnę (2.031 kg wartości ponad 1.269 tys. zł) z magazynów w Łodzi i przywiózł ją do Bielska.

Tutaj — czytamy w „Dzienniku Zachodnim" — w porozumieniu z Brańskim i Skoczylasem sprzedał 1.000 kg wełny Władysławowi Fortunie, a następnie za jego pośrednictwem pozostałą część wełny — pracownikowi Józefowi Tarnawie. Transakcji dokonywano w relacji 100 zł za 1 kg wełny. Brański, Skoczylas i Kilian otrzymali więc do podziału 200 tys. zł. Z pieniędzy tych pierwsi dwaj otrzymali po 70 tys. zł, a trzeci 60 tys. zł. Dalszy ciąg odbył się podobnie jak przy sprzedaży pierwszej tony wełny, z tym, że zamiast Durczaka, fikcyjnego przyjęcia wełny do magazynu Zakładów im. T. Rychlińskiego dokonał Adam Ojrzyński.

Następnej kradzieży dopuszczono się w kwietniu 1960 r. Wprawdzie tym razem Kilian rozporządzał aż 3,5 tysiącami kilogramów wełny, ale — ze względu na brak tak dużych zapasów w ZPW im. T. Rychlińskiego — złodzieje odważyli się sprzedać „tylko" jedną tonę.

Ale wreszcie powinęła im się noga. Organa ścigania wpadły na trop przestępczej szajki i dziś — wraz z wieloma innymi amatorami państwowej wełny i lekkich zysków — oczekują oni w więzieniu na rozprawę sądową.

Warto przy tym dodać, że **na wniosek Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach, oskarżonym zajęto ich willę, samochody i inne wartościowe przedmioty na sumę blisko 5 mln zł.**

(j. a. k.)